Nr. 256. Łódź, Wtorek, 18 Września 1917 r. Rok II.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 2.00. Kwartalnie Mk. 6.00.
Za odnoszenie do domu 30 fen.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 2.30. Kwartalnie 6.90.

Cena numeru pojedyńczego 10 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi, Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Warecka 7.
Kantor w Warszawie, Kredytowa 18.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:
Zwyczajne: 50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt.).
Drobne: 7 fen. za wyraz, najmniej 75 fen.
Nadesłane (po tekście): Mk. 1.25 za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: 1 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
W dziale handlowym: Mk. 1.25 za wiersz petit. (str. 4 szp.).

FILJE. Częstochowa: ul. Panny Marji 26; Tomaszów: F. Gomuliński; Płock: „Kuryera Płock."; Admin. Pabjanice: ul. Zamkowa 11; oraz w Sosnowcu, Kaliszu Łowiczu, Łomży i Będzinie.

BIBLIOTEKA W ŁODZI

Uarodowienie kapitału.

II.

Wojna zatem dała początek owemu zjawisku, centralizującemu własne kapitały w kraju ojczystym, jest to objaw identyczny niejako z dążnością ludności do ściągania własnych zasobów pieniężnych i przechowywania ich. Na nikogo już liczyć nie można, tylko na własne siły i nie należy zastosowywać znanego przysłowia: ubi bene ibi patria", które stało się, przynajmniej czasowo, anachronizmem tak co do pieniędzy, jak i ludzi. Prosty zatem z tego wniosek w naszych warunkach, że przedewszystkiem musimy umieć zcentralizować własne kapitały, całą oszczędność ludności polskiej, powiększoną obecnie znacznie przez zrealizowanie kapitału ruchomego w materjałach, towarach, urządzeniach, inwentarzu żywym i martwym i wysokiem oszacowaniu produktów rolnych.

Zanim nasz plan konkretny przedstawimy czytelnikowi, musimy jednakże głębiej się przypatrzeć przejawom, jakie przynoszą z sobą obce kapitały w kraju ojczystym i narodowe kapitały w obcych. Forma towarzystw akcyjnych ułatwiła przelew i zniwelowanie, a właściwie umiędzynarodowienie własności, nadając kapitałowi cechy kosmopolityczne. Ten kosmopolityzm akcji stał się jednak bezpośrednią przyczyną wojny, a to dlatego, że niemcy, rozwinąwszy się szybko ekonomicznie, rozpoczęły nadmiary swych sił twórczych i pieniędzy rozlewać po całem świecie i konkurować nowoczesnemi środkami dzielności kupieckiej z dotychczasową konserwatywną wszechwładzą handlową angielską: W Ameryce północnej, i państwach Ameryki południowej, w Afryce południowej i Egipcie, w Marokko i Sudanie, w Turcji i Chinach, w Rosji i na Syberji, słowem na całem świecie szedł przedsiębierczy kupiec niemiecki, oparty na umiejętności przystosowania siebie i swego towaru do warunków miejscowych, a poprzedzony lub popierany kapitałem niemieckim, który stworzył s w o j e banki wschodnie w Egipcie i Lewancie, i s w o j e instytucje finansowe w Brazylji, Argentynie, w Chinach i nawet w samej Wielkiej Brytanji i jej posiadłościach z Londynem na czele. W stolicy Anglji były banki niemieckie, a w Berlinie nie było banków angielskich i, w ten sposób, kapitał z jednej strony ucieleśnia narodowo niwelujące idee, z drugiej strony staje się jednocześnie wysłańcem narodowej i politycznej ekspansji i narzędziem wszechwładzy.

Działalność kapitału w służbie celów politycznych była główną przyczyną, iż siły finansowe, pracujące w zagranicznych przedsiębiorstwach, odczuwane są, jako drzazgi w ciele i stały się przedmiotem narodowej agitacji, a z drugiej strony owe kapitały obce, państw przemysłowych i pożyczających, rywalizują o koncesje między sobą i zaostrzają w ten sposób narodowe przeświewństwa. Przypomnijmy sobie chociażby kolej Bagdadzką, walkę kapitałów francuskich, belgijskich, włoskich, niemieckich, a nawet rosyjskich w Zagłębiu Dąbrowskiem, a obecnie zwycięski wjazd kapitałów angielskich, amerykańskich, a nawet japońskich do Rosji, wjazd, który jest podbojem finansowym tego mocarstwa...

W państwach, prowadzących wojnę, rozpoczął się ruch wrogi przeciw nieprzyjacielskim przedsiębiorstwom wewnątrz kraju, oraz dążność do ich unarodowienia lub do bojkotu. W Rosji obce zakłady elektryczne zostały sprzedane nowym towarzystwom akcyjnym... rosyjskim. W Londynie domy banków niemieckich sprzedawano na licytacji. W Niemczech bojkotowano nawet wody mineralne, np. Apolinaris, których akcje były w posiadaniu anglików, a wszędzie wszelkie przedsiębiorstwa obce albo likwidowano, lub też oddawano pod administrację i w ten sposób rozpoczęło na wielką skalę unarodowienie kapitału. Te same wody Apolinaris były bojkotowane i w Anglji, jako... wody, importowane z Niemiec.

Ed. Dutlinger.

Sprawa finlandzka w oświetleniu rosyjskiem.

W „Utro Rosiji", organie przemysłowców moskiewskich, znajdujemy w numerze z dnia 22 sierpnia ciekawy artykuł, charakteryzujący stosunek Rosji do Finlandji:

„Demokracja rosyjska — pisze dziennik — straciła sprzymierzeńca. Mamy na myśli Finlandję. Słusznie potępia cała prasa rosyjska, z „Nową Ziźnią" włącznie, taktykę socjalistów fińskich. Istotnie, gdy w Rosji panowało samowładztwo, Finlandja szanowała pięść, która jej wciąż groziła. Milczała pod Bobrikowem i liczyła tylko na bohaterstwo odosobnionych terorystów. Finlandja, która tylko biernie przeciwstawiała się samowładztwu, stała się czynnym wrogiem demokracji rosyjskiej. Jej sposób postępowania określić można jako bojkot rewolucji rosyjskiej.

„Bojkot ten rozpoczął się natychmiast w pierwszych miesiącach rewolucji. Gdy Kierenskij po raz pierwszy odwiedził Helsingfors, oświadczyli on, że myią się ci, którzy liczą na słabość rządu rewolucyjnego. Finlandczycy zrozumieli coprawda przymówkę, nie wzięli jej jednak na serjo i rozpoczęli niezwłocznie swą niepodległościową politykę. Przyznać trzeba, że znaleźli poparcie nawet w Rosji. Jakkolwiek może to być bardzo dziwnem, jednakże faktem jest, iż nacjonalizm fiński spotkał się z gorącemi sympatjami naszych skrajnych międzynarodowych „bolszewików". Dla nieznanych nam bliżej powodów maksymaliści wypisywali hasło niepodległości Finlandji na czerwonym sztandarze rewolucji rosyjskiej. Zresztą niezależność Finlandji byłaby tylko fikcją: mały naród, który uwolnił się z pod wpływu wielkiego mocarstwa, musiałby z kolei rzeczy dostać się w inną sferę wpływów. Z chwilą, gdyby Finlandja przestała towarzyszyć demokratycznej Rosji dostałaby się ona pod wpływ Niemiec; wszak zajmuje ona tak dogodne miejsce strategiczne u wybrzeży morza Bałtyckiego.

W taktyce fińskich demokratów socjalnych widoczny był zupełny brak demokratycznego sposobu myślenia. Gdy Finlandja w sposób ostry odmówiła rządowi rewolucyjnemu udzielenia pożyczki walutowej, to zaprotestowała przeciwko temu nawet „Nowaja Ziźń", będąca przecież rodzajem półurzędówki finlandzkiej na gruncie rosyjskim i doszła do następującego wniosku: Bogactwo narodowe Finlandji nie zmniejszyło się w ciągu wojny. Siły produkcyjne również nie uległy dewastacji, a sytuacja finansowa kraju nawet się polepszyła. Ażeby zgromadzić 350 miljonów marek fińskich na pożyczkę, jest w Finlandji dosyć pieniędzy". Ale daremnie czekamy na jakikolwiek przyjacielski akt w stosunku do rewolucji rosyjskiej. Do takiego kroku Finlandja była niezdolna. Działalność sejmu przybierała charakter coraz bardziej opozycyjny, aż do chwili, gdy rozwiązał go rząd tymczasowy za zamachy na prawa zwierzchnicze narodu rosyjskiego. Rozwiązanie sejmu było dowodem, że rząd tymczasowy wstąpił wreszcie na drogę energicznego oporu przeciwko jego przeciwrewolucyjnej działalności. Zbytniego wzburzenia w kraju krok ten nie wywołał, tembardziej, że rząd rosyjski postąpił zupełnie zgodnie z wymaganiami konstytucji i wyznaczył natychmiast termin nowych wyborów.

„Ale przywódcy opozycji fińskiej względem rządu rosyjskiego nie mogli się tem, naturalnie, zadowolić. I stosują teraz taktykę demagogiczną. Twierdzą oni, że rozwiązanie sejmu nastąpiło pod naciskiem fińskich stronnictw burżuazyjnych, w celu niedopuszczenia do tego, by wprowadzoną w życie uchwalone przez sejm prawa co do 8-ic-godzinnego dnia roboczego i wyborów do rad miejskich. Nie zraża ich nawet oświadczenie generał-gubernatora, że obydwa projekty, natychmiast po ich otrzymaniu, złoży do zatwierdzenia rządowi tymczasowemu. Potem wybuchł w Helsingforsie strajk powszechny i to z powodów dosyć błachych. Strajkujący protestowali przeciwko niesłychanej drożyźnie i brakowi artykułów żywnościowych, szczególnie masła.

„Ale fińska socjalna demokracja objęła „kierownictwo" ruchem i protestowi przeciwko drożyźnie nadała charakter polityczny. Naturalnie fakt ten nie zdoła sprowadzić rządu tymczasowego z raz obranej drogi: bieg kontrrewolucji fińskiej musi być powstrzymany. Finlandja staje się coraz wyraźniejszym wrogiem demokracji rosyjskiej; celowo żąda ona usunięcia wojsk rosyjskich podczas wojny, celowo senat fiński nie przedkłada generał-gubernatorowi do zatwierdzenia projektów praw o zawodowych i gminnych prawach obywateli rosyjskich, oraz o równouprawnieniu żydów. Są to wszystko oznaki niezwykłego egoizmu nacjonalistycznego. Ale wielka sprawa rewolucji rosyjskiej jest nam droższa nadewszystko. I w imieniu tej sprawy musi utrzymać rząd prowizoryczny raz obraną linję postępowania.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna donosi dnia 17 września:

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk następcy tronu księcia Rupprechta.

Jasna pogoda sprzyjała rozwinięciu ożywionej akcji ogniowej. We F l a n d r j i walka działowa wzmogła się na w y b r z e ż u i w niektórych odcinkach między lasem H o u t h o u l s t e r a L y s do najgwałtowniejszego ognia huraganowego. Ataki piechoty angielskiej nie nastąpiły, doszło jedynie do miejscowych potyczek na przedpolu, w których w rękach naszych pozostali jeńcy.

Na północnym wschodzie od A r r a s silne oddziały wywiadowcze anglików ruszyły w nocy naprzód, dotarłszy w niektórych miejscach aż do linji naszych, skąd przepędzono nieprzyjaciela szybkim kontratakiem.

Również pod S t. Q u e n t i n poprzedzili przeciwnicy atakami ogniowymi natarcia wojsk swych, które wszędzie zostały odrzucone.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Wzdłuż A i s n e, przeważnie na wschód od S o i s s o n s, w S z a m p a n j i oraz pod V e r d u n akcja bojowa artylerji była spotęgowana do silnego działania. W kilku potyczkach wywiadowczych francuzi stracili jeńców.

Z nieprzyjacielskich eskadr lotniczych, które wczoraj dwukrotnie zaatakowały K o l m a r, dwa samoloty strącone były przez jeden z naszych oddziałów samolotów gońszych.

Wschodni teren walk.

Nie wydarzyło się nic znamiennego.

Front macedoński.

Sytuacja nie uległa zmianie.

Pierwszy generał - kwatermistrz
Ludendorff.

Głosy prasy

o nowych aktach prawodawczych w sprawie Polski.

Przeważna część pism warszawskich wypowiedziała już swe zdanie o świeżo opublikowanych dokumentach dotyczących budowy państwa polskiego. Głosy te przytaczamy poniżej:

„Kurjer Polski" streszcza świeżo opublikowane dokumenty historycznej doniosłości, poczem pisze:

„I komentarz organu kanclerskiego odznacza się otwartością, której brak tak zawsze ostro wyczuwało się we wszystkich rosyjskich enuncjacjach w sprawie polskiej. Zauważmy odrazu, że dziennik ten nie przecenia wcale oktrojowanych nam instytucji, wskazując, że dostajemy wszystkie czynniki normalnej nowożytnej organizacji państwowej, ale w formie „niedorozwiniętej", bo uwarunkowanej stanem wojennym. Ograniczenia są, w rzeczy samej, istotne. Byłoby niepożądanem dla żadnej strony zamykanie na nie oczu, czego, zresztą od nas nikt nie wymaga. Ale byłoby znacznie gorszym gatunkiem ślepoty, niedopatrywanie tych horyzontów, jakie nam wrześniowy patent otwiera w dziedzinie państwowej twórczości. W istocie, otrzymujemy wszystkie walne czynniki nowożytnego państwa: Władzę zwierzchniczą, nadodpowiedzialną, będącą źródłem wyboru ludzi do odpowiedzialnych funkcji, najwyższą reprezentantkę państwa polskiego, Radę Regencyjną. Władzę prawodawczą i kontrolującą, będącą bezpośrednim poprzednikiem i zastępcą sejmu, Radę Stanu. Wreszcie władzę wykonawczą, której prezydenturę wymienia patent w osobnym artykule i czyni podpis ministerjalny niezbędnym do ważności prawnej rozporządzeń Rady Regencyjnej, ustanawiając tem samem w kraju prawny, konstytucyjny porządek.

Z tych trzech ciał Rada Stanu powstanie ostatnia. Patent wymaga uprzedniej dla niej ustawy, a dla tej ustawy uprzedniej, zgody obu rządów okupacyjnych. Miejmy dobrą nadzieję, opierając się na mocarstwach słowach dzisiejszych, że ta ustawa wejdzie w życie w innem, szybszem tempie, aniżeli prawa, jakie tworzone były przez dawną Radę Stanu i że ta szybkość wzmocni zaufanie, które samo jedno może być cementem, spajającym przyjazne stosunki sąsiadujących narodów o europejskiej kulturze".

„Kurjer Warszawski":

„Uchwałą monarchów państw centralnych powołana zostaje do życia w Królestwie Polskiem Rada Regencyjna, a w konsekwencji i inne organa państwowe polskie. W ten sposób na miejsce Tymczasowej Rady Stanu, która przed kilku tygodniami rozwiązała się, wstępuje inna postać tymczasowej władzy państwowej polskiej, uposażonej, jak wynika z reskryptów, w pełnomocnictwa państwowo - twórcze.

Nie potrzebujemy tłómaczyć czytelnikom całej powagi chwili, w której obliczu stoimy wobec nowego zarządzenia mocarstw centralnych.

Akt dzisiejszy stanowi pierwsze rozwinięcie praktyczne zeszłorocznych postanowień listopadowych. Do rąk polskich przejdą różne dziedziny administracji; na odpowiedzialności polskiej spocznie obowiązek systematycznego budowania podstaw własnej państwowości. A jakkolwiek czas wojny stawia różne zastrzeżenia i nakłada szereg ograniczeń, pozostanie jednak jeszcze dość rozległa dziedzina prac wstępnych, na której można rozwinąć działalność twórczą i spełnić zadania, wynikające z istotnych potrzeb kraju i społeczeństwa.

Ludzie, którym powierzone będzie wykonywanie powyższych obowiązków i zadań, staną w całem znaczeniu tego słowa przed sądem historji.

Na kogokolwiek ten ciężar odpowiedzialności dziejowej spadnie, będzie mógł podołać mu skutecznie jedynie wówczas, gdy będzie trafnie ujmował interesy narodowe i pilnie odczuwać wolę Narodu".

„Głos":

„Dzień 15 września otwiera nowy okres budowy Państwa Polskiego. Patent dwóch cesarzy, władców mocarstw, którym los wojny oddał w ręce ziemię polską, ustanawia nad krajem tym rząd polski i jemu powierza zwierzchniczą władzę — aż do momentu objęcia jej przez koronowaną głowę wskrzeszonej monarchji polskiej.

Wojna trwa jeszcze; ustalenie nowego porządku w Europie jest jeszcze kwestją przyszłości — miejmy nadzieję — niedalekiej. Zanim ostygnie żar tego wszechświatowego pożaru, w którym stopniały żelazne łańcuchy naszej niewoli, nie mogą się skrystalizować ostatecznie ani zewnętrzne granice, ani wewnętrzne rusztowania tych państw, które objęte zostały pożogą wojenną. Stwierdzenie tego faktu nietylko nie osłabia znaczenia onegdajszego aktu, lecz wzmaga jego doniosłość. Im więcej zbudujemy na tej podstawie, im więcej sił twórczych rozwinięmy dziś, gdy proces przetwarzania się Europy jest jeszcze w pełnym biegu — tym szersze widoki otworzą się dla przyszłych pokoleń polskich, które z obecnego wątku snuć będą przędzę naszych dziejów.

Od nas zależy, co zastanie w Polsce ta chwila, gdy opadnie kurzawa bitew, ścichną gromy dział i dyplomacja mocarstw rozpocznie regestrowanie faktów dokonanych.

Patent z dnia 12 września ogłoszony jest przez monarchów w chwili, gdy oni najświetniejsze odnieśli tryumfy orężne. Upadek Rygi, oczyszczenie z najazdu wrogiego Galicji, rozsypka kilku armji rosyjskich i wojna domowa w Rosji czynią ich zwycięstwo — tu na wschodnim froncie zupełnem i bezspornem.

Moment polityczny nadaje mu więc wagę realną i konkretną wartość, której dokładne rozpatrzenie rezerwujemy sobie na najbliższe dni — głęboko przekonani, że dla narodu, który wielokrotnie swą wolę życia zamanifestował, stanie się on podnietą do prac i czynów, a nie tylko tematem dyskusji".

„Nowa Gazeta":

„Wydany został nowy akt prawodawczy sprzymierzonych monarchów, ustalający dalszą budowę państwowości polskiej. Znaczenie tego aktu płyni ejasno z jego osnowy i z tych dokumentów, które go rozwijają. Najważniejszą jest zasada, że „władza państwowa w istotnej jej części oddaną zostaje w ręce narodowego rządu, gdy prawa i interesy narodowe poruczone być mają nowej, rozszerzonej Radzie Stanu". Jest to oczywiście doniosły krok naprzód na drodze realizacji niepodległego Państwa Polskiego. Odtąd już krajowa władza pozyskuje szerokie atrybucje rządów. Mocarstwa okupacyjne zastrzegają sobie — w zasadniczej zgodzie z wnioskami mężów zaufania Polski — te tylko prawa, których konieczność stanu wojennego wymaga.

Budowa tedy nowych form odbywać się będzie na następujących podstawach:

Najwyższą władzę państwową otrzymuje Rada Regencyjna, złożona z trzech członków, których monarchowie państw okupacyjnych na ten urząd wprowadzają. Obok Rady Regencyjnej powstaje urząd Prezydenta ministrów. Z kolei tworzyć się będą ministerja podług tych atrybucji, które przekazane zostają Państwu Polskiemu. Wreszcie wybraną będzie nowa Rada Stanu o rozszerzonych atrybucjach, złożona przez Radę Regencyjną. Ta nowa Rada, zastępująca sejm, będzie miała stanowczy głos prawodawczy, gdy Tymczasowa Rada Stanu miała tylko głos doradczy.

Pozostały różne zastrzeżenia, odnoszące się do wskazań stanu wojennego.

Reformy te przyjmie społeczeństwo z wiarą, że pozwolą one znacznie posunąć rozwój jego życia narodowego i jego wolności. Nadeszła znowu chwila, w której skupić się muszą wszystkie siły społeczne, by podjąć wielki trud budowy całości".

Rosja a Finlandja.

Sztokholm, 17 września.
(Telegram W. A. T.).

Doniesienie Pet. Ag. Tel.:

Rząd tymczasowy opublikował rozkaz, nadający senatowi finlandzkiemu prawo rozstrzygające uregulowania szeregu kwestyj, których rozwiązanie należało dawniej do Wielkiego Księcia Finlandji i wykonywane było bez aprobaty sejmu.

Z kwestyj tych wyłączone są: zwoływanie i rozwiązywanie sejmu, decydowanie w sprawach gospodarki państwowej, prawo łaski i wyroków, mianowanie generał - gubernatora i inne.

Anarchja.

Sztokholm, 17 września.
(Telegram W. A. T.).

Z Petersburga donoszą:

Załoga okrętu wojennego „Petropawlowisk" w Helsingforsie rozstrzelała 4 oficerów, którzy odmówili posłuszeństwa względem rozkazu zebrania demokratycznego i nie chcieli podpisać aktu sprzysiężenia przeciwko rządowi tymczasowemu.

Komitet rewolucyjny w Helsingforsie oraz minister marynarki wydali do floty odezwy, w których potępiają tego rodzaju postępki.

Anglja chce przejść przez Holandję.

Berlin, 17 września.

Wzięty w dniu 15 września pod Merkem do niewoli oficer angielski ujawnił plan angielski, który przedewszystkiem w Holandji wywołał wielkie zaniepokojenie. Oficer ów powiedział:

Na wypadek, jeżeli Anglja aż do wiosny nie zdobędzie portów niemieckich łodzi podwodnych, dokona ona ogólnego przemarszu przez Holandję.

Wiadomość tą podkreślają skutecznie powtarzające się ciągle naruszania neutralności holenderskiej tak przez wdzieranie się na wody holenderskie aż pod wybrzeże jak i przez rzucanie przez lotników angielskich bomb na miasta holenderskie.

Następnie oficer zaznaczył, że wielkie bitwy w celu przełamania frontu w Anglji uważają coraz bardziej za wymowne klęski i nie liczą już na możliwość przełamania frontu we Flandrji.

Interesującą również była wiadomość, iż w Anglji ponownie ćwiczą się lotnicy norwescy.

Wewnętrzne warunki Anglji, które przez niemieckie łodzie podwodne ciągle stają się coraz bardziej groźnemi, nie pozwalają już na dalsze przedłużanie wojny ponieważ w Anglji nie można być już pewnym stanowiska klasy roboczej.

Komunikaty rosyjskie.

Petersburg, 17 września.

Donoszą urzędowo 12 września:

Front północny: Nasze straże przedniе zawładnęły, po zaciekłej walce wyżynę na południu od jeziora **Lanöda** (?) i umocniły się na linji Szkerotes—Silamuja.

Front zachodni: Ogień karabinowy.

Front południowo-zachodni i rumuński: Komunikaty nie nadeszły.

Petersburg, 17 września.

Donoszą urzędowo 13 września:

Front zachodni: W kierunku na **Rygę** wojska nasze posuwają się wciąż, w walkach. W okolicy pobrzeża obsadziliśmy wieś **Kulis.** Na południu od szosy **Ryga—Psków** bataljony łotewskie zdobyły po zażartej walce wieś **Telm,** wzięły jeńców i łup. Po obsadzeniu **Telmu** posunęli się łotesze na **Reneen.** Dalej na południu wojska nasze zajęły linję **Moritzberg — Wetz — Wake — Gossorum — Szkerstein — Alt — Kaipen — Milten Nigat.** Na innych odcinkach trwa ogień karabinowy.

Wojna powietrzna: Podczas wywiadu powietrznego w okolicy **Turylesów,** na północnym zachodzie od **Kamieńca Podolskiego** od wystrzału nieprzyjacielskiego zginął nasz obserwator, podporucznik Bielajew, zaś kierowca Kruczkow został ciężko raniony. Mimo ran, dzielny kierowca przeleciał przez nasze linje i opuścił samolot w bezpiecznem miejscu. W walkach powietrznych w okolicy **Husiatyna** i **Skały** nasi lotnicy zmusili do wylądowania dwa samoloty nieprzyjacielskie. Samoloty nasze obrzuciły bombami wiele punktów stanowisk nieprzyjacielskich. Samoloty nasze rzucały bomby na naszych tyłach w kierunku na Baranowicze, oraz na dworce kolejowe w Radziwiłłowie i Kiwercach.

Komunikaty francuskie.

Paryż, 17 września.
(Telegram W. A. T.).

Urzędowo donoszą 16 września w południe.

Na północnym - zachodzie od **Reims** rozchwiał się silny atak niemiecki, skierowany na posterunki francuskie w okolicy **Loivre.** Walka artyleryjska w odcinku **Maison de Champagne Massiges** była dość ożywioną. Walk piechoty nie było. Na reszcie frontu noc minęła spokojnie.

Paryż, 17 września.
(Telegram W. A. T.).

Urzędowo donoszą 16 września wieczorem.

Na froncie nad **Aisne** wykonali niemcy nowy atak na stanowiska francuskie na północ od lasu **Caurrieres.** Dobrze skierowany ogień francuski zmusił nieprzyjaciela do zawrócenia do punktu wyjścia. Na lewym brzegu **Mozy** ożywiona walka artyleryjska w okolicy **Mort Homme.** Na reszcie frontu dzień minął spokojnie.

Komunikaty angielskie.

Londyn, 17 września.

Donoszą urzędowo 14 września po poł.: Nie było poważniejszych wydarzeń.

Londyn, 17 września.

Donoszą urzędowo 14 września wieczor.: W ciągu dnia odbywały się walki lokalne na północnym wschodzie od **St. Julien.** Wojska nasze posunęły się naprzód i wzięły kilku jeńców. Artylerja nieprzyjacielska czynna była dzisiaj w odcinku **Lens.** Na wschodzie od **Ypern** odbywała się obustronna znaczna działalność artylerji.

13 września pogoda była znów bardzo niepomyślna dla celów obserwacyjnych. Samoloty nasze rzuciły 80 bomb na kwatery nieprzyjacielskie na wschodzie od **Lens.** Wojska nieprzyjacielskie w polu i w okopach ostrzeliwano z karabinów maszynowych, umieszczonych na samolotach. Trzy nasze samoloty zginęły.

Sprawa pokoju.

Stuttgart, 17 września.
(Telegram W. A. T.).

Na dwu przepełnionych publicznością zebraniach publicznych mówił poseł do parlamentu, dr. Erzberger o położeniu politycznem, oraz w szczególności o rezolucji pokojowej większości parlamentarnej. W ciągu mowy poruszył dr. Erzberger sprawę pokojowej noty papieskiej.

Pozatem poruszył też mówca sprawę belgijską i odbudowę państwowości polskiej, przyczem wspomniał, że prawdopodobnie Niemcy przyczynią się do stworzenia Litwy niepodległej. Kontury pokoju sprawiedliwego wyłaniają się coraz wyraziściej z tła położenia ogólnego. Mowa posła Erzbergera spotkała się na obu zebraniach z burzliwemi owacjami.

Amsterdam, 17 września.
(Telegram W. A. T.).

Londyńskie „Daily News" pisze:

Jest obowiązkiem rządu Lloyda George'a, zapewnić sobie obecnie w odpowiedzi na notę papieską **możliwość bezpośredniego porozumienia z wrogiem.**

Haga, 17 września.
(Telegram W. A. T.).

Z Londynu donoszą:

Herbert Samuel, były minister w gabinecie Asquitha, powiedział na jednem z zebrań w sprawie celów wojennych w Redcat co następuje:

Zapytywano mnie, jakie są widoki szybkiego pokoju. Nie powiedziałbym uczciwie ani bez restrykcji, gdybym rzekł, iż istnieją jakiekolwiek widoki na szybkie zakończenie wojny. Według mnie brak jeszcze wszelkich oznak pokojowych. Niemcy osiągnęli zbyt wiele powodzeń miltarnych, ażeby zgadzać się na ten jedyny pokój, na który mógłby się zgodzić naród angielski i jego sprzymierzeńcy. Nawet gdyby Rosja opuściła pobojowisko, i wówczas koalicja byłaby dość silną, ażeby prowadzić dalej wojnę z powodzeniem.

Manifest o konferencji sztokholmskiej.

Sztokholm, 17 września.
(Telegram własny).

Komitet konferencji sztokholmskiej wydał manifest, który głosi:

„Komitet oświadcza bezwarunkowo, że plan zwołania do Sztokholmu międzynarodowej socjalistycznej konferencji robotniczej **nie został zaniedbany. Konferencja odbędzie się jak tylko uregulowaną zostanie sprawa paszportów.** Zwracamy się do robotników państw koalicji, ażeby nie pozwolili sobie odebrać elementarnego prawa swobodnej wymiany myśli".

Manifest zawiera podpisy członków komitetu holendersko-skandynawskiego i delegatów rosyjskich jak również Huysmanna, i Panina jako sekretarzy.

Z placu boju.

Berlin, 17 września.
(Telegram W. A. T.).

Biuro Wolffa donosi:

Silne chwilami fale ognia, oraz częściowe ataki przerywały na froncie flandryjskim od czasu do czasu ciszę bojową. Tak np. dnia 15 września, o godz. 6 po południu wysłali anglicy do ataku kilka bataljonów na wschód od Ypres. Wdarcie się uwieńczone zostało powodzeniem tylko w ograniczonych rozmiarach, mianowicie w postaci małego terenu obok drogi Ypres—Menin. Anglicy mają na celu temi kosztownemi co do ludzi i amunicji atakami osiągnąć zdobycze raczej natury moralnej niż materjalnej i taktycznej. Zapomocą rozrzutności w amunicji i krwawych ofiar starają się wywołać wrażenie, że ofensywa flandryjska trwa w dalszym ciągu i pomniejszyć w ten sposób rozmiary jej katastrofalnej klęski. Operacje angielskie na wybrzeżu mają również charakter raczej demonstracyjny. Angielskie eskadry lotnicze, które przez cały dzień krążyły nad wybrzeżem flandryjskiem, ostrzeliwały w nocy z 15 na 16 września forpoczty niemieckie w okolicy Ostendy i zrzucały bezskutecznie bomby. Eskadry niemieckie też były czynne. Obrzucono bombami obozy i baterje przeciwnika i zaobserwowano liczne eksplozje. Jeden z balonów nieprzyjacielskich strącono bombą.

Tak samo w ponowionych pod Artois, pomiędzy drogą Arras—Cambrai i Fontaine atakach nie osiągnęli anglicy żadnych korzyści, natomiast ponieśli ciężkie straty.

Na froncie francuskim wyczerpanie jest jeszcze większe. Poza zwiększoną działalnością ogniową pomiędzy Vauxaillon i fermą Lamotte, oraz wycieczką patrolową, odpartą przez nas na Hochbergu, niema nic z tego frontu do doniesienia. W celu ukrycia tego zastoju w działalności bojowej, dowodzącego szybkiego złamania ostatniej ofensywy w Szampanji i na froncie Verdun, chwyta się kierownictwo francuskie starego środka — fantazjowania na temat ataków. Mianowicie, doniesienie iskrowe wieży Eiffla z dnia 15 września donosi o rzekomo udanym ataku francuskim na prawym brzegu Mozy, na północ od lasu Caurieres. Atak ten istniał tylko w imaginacji sprawozdawcy z wieży Eiffla. W rzeczywistości nie było tam walk żadnych.

Na całym froncie wschodnim działalność bojowa tylko miejscami ożywiła się. Niemieckie patrole powróciły w wielu miejscach z jeńcami i zdobyczą materjalną.

Korniłow nie poddał się.

Zurych, 17 września.
(Telegram W. A. T.).

Agencja Radio donosi z Petersburga:

Doniesienie o poddaniu się Korniłowa jest nieprawdziwa. Korniłow żąda udziału w tryumwiracie.

Zurych, 17 września.
(Telegram W. A. T.).

Medjolański „Secolo" donosi z Londynu:

Tutejsze koła rosyjskie przypuszczają, że pomiędzy Kierenskim i Korniłowem nastąpiło porozumienie i że Korniłow weźmie udział w składzie nowego rządu.

Tekst proklamacji Korniłowa.

Haga, 17 września.

Korespondent petersburski „Daily Chronicle" podaje drogą telegraficzną następujący tekst proklamacji Korniłowa do narodu rosyjskiego.

„Ja, głównodowodzący, generał Korniłow, oświadczam wobec całego narodu, że obowiązek mój jako żołnierza i gotowa do poświęceń miłość do swej ojczyzny doprowadziły mnie w tej chwili wielkiego niebezpieczeństwa dla naszego bytu narodowego do tego, że nie poddają się rozkazowi rządu tymczasowego i nadal kierować będę narodową armją i flotą.

Poparty w tym postanowieniu przez dowódców wszystkich frontów, oświadczam przed całym narodem rosyjskim, że raczej umrę, a nie pozwolę wydrzeć sobie mego stanowiska wodza naczelnego. Wierny syn narodu nie opuszcza nigdy swego posterunku, ale poświęca raczej najlepsze z tego, co posiada, to jest swe życie.

W tym naprawdę straszliwym momencie dla bytu kraju, gdy zwycięskiemu pochodowi nieprzyjaciela do obydwu stolic drogi stoją jakby otworem, rząd tymczasowy, spuszczając z oczu wielkie zagadnienia niepodległego bytu kraju, budzi w narodzie obawę przed kontrrewolucją, która tam wywołuje w skutek swej niezdolności do rządzenia, braku przygotowania, stanowczości i słabości przy wykonywaniu funkcji władzy.

Jako syn narodu oddający w ciągu całego życia w oczach wszystkich swe usługi, muszę ciągle stać na straży wielkich swobód i wielkiej przyszłości mego narodu, gdy przyszłość jego złożono w słabe ręce. Nieprzyjaciel, który dzięki przekupstwom i zdradzie mógł znaleźć się w naszym kraju i znajduje się w nim jak we własnym domu, chce zniszczyć nietylko wolność, ale i byt narodu rosyjskiego. Otrząśnijcie się mężowie rosyjscy z waszej apatja i zaślepienia, nie lećcie w przepaść nad którą znalazł się wasz kraj!

Pragnąc zapobiedz walkom i przelewowi krwi rosyjskich w wojnie domowej i zapominając o wszystkich obrazach, apeluje w przytomność całego narodu do rządu tymczasowego i wołam doń: „Przybywajcie do mej kwatery głównej, gdzie chcę wam dać słowo honoru, że będziecie wolni i utwórzcie wraz ze mną rząd obrony narodowej, który zapewni zwycięstwo i poprowadzi naród rosyjski do wielkiej przyszłości, godnej potężnego i wolnego narodu".

Ogłoszenie republiki rosyjskiej.

Sztokholm, 17 września.
(Telegram W. A. T.).

Pet. Ag. Tel. donosi:

Rząd tymczasowy wydał następującą odezwę:

Bunt gen. Korniłowa został stłumiony, ale zamieszanie, spowodowane przezeń w szeregach armji i w kraju, jest wielkie. Znów śmiertelne niebezpieczeństwo zagraża ojczyźnie i wolności. Ze względu na konieczność ustalenia politycznej formy rządów w kraju i wobec jednomyślnej oraz pełnej zapału sympatji dla idei republikańskiej, która na konferencji moskiewskiej znalazła tak jasny wyraz, Rząd tymczasowy oświadcza, że polityczną forma rządów w Rosji jest republikańską, i proklamuje Rosję jako państwo republikańskie.

Paląca konieczność chwycenia się niezwłocznie energicznych środków w celu przywrócenia siły zachwianej władzy krajowej, skłoniła rząd tymczasowy do przekazania całej władzy 5 ministrom.

Rząd tymczasowy postawił sobie jako najważniejsze zadania wznowienia porządku w państwie i przywrócenie zdolności bojowej armji. W przekonaniu, że tylko sprzężenie wszystkich sił żywotnych kraju zdolnem jest wyratować ojczyznę z fatalnego położenia obecnego, rząd tymczasowy będzie usiłował uzupełniać się w drodze wciągania do swych szeregów przedstawicieli.

wszystkich żywiołów, reprezentujących ogólne interesy ojczyzny. Rząd tymczasowy pewien jest tego, że w najbliższym czasie uda mu się wykonać w zupełności swoje zadanie.

Maksymaliści czy minimaliści.

Sztokholm, 17 września.
(Telegram W. A. T.).

Doniesienie Pet. Ag. Tel. donosi:

W nocy na 15-ty września odbyło się posiedzenie Rady robotników i żołnierzy, na którem 279 głosami przeciwko 115 przyjęto rezolucję następującą:

Rada robotników i żołnierzy uważa za swój obowiązek oświadczyć, że w przyszłości nietylko musi być usunięta wszelka władza burżuazji i kadetów, których udział w sprzysiężeniu Korniłowa nie ulega kwestji, lecz, że również należy zaniechać ostatecznie wszelkiej polityki nieodpowiedzialnej koalicji, a to w celu przeszkodzenia dostaniu się najwyższej władzy wojskowej i rządowej w ręce sprzysiężenia kontrrewolucyjnego.

Rada robotników i żołnierzy mniema, że jedynem wyjściem z obecnego nieznośnego położenia jest utworzenie władzy, złożonej z przedstawicieli proletarjatu rewolucyjnego i włościaństwa, których działalność powinna się opierać na zasadach następujących:

1) Ogłoszenie republiki demokratycznej;

2) natychmiastowe oddanie wszystkich ziem, należących do poszczególnych właścicieli, komisjom chłopskim aż do chwili zwołania konstytuanty;

3) wprowadzenie kontroli robotniczej nad produkcją przemysłową i podziałem produktów, upaństwowienie wszystkich ważniejszych gałęzi przemysłu, silne opodatkowanie wielkich kapitałów i majątków, wreszcie konfiskata zysków wojennych, to wszystko w celu uwolnienia kraju od dezorganizacji gospodarczej;

4) anulowanie wszystkich traktatów tajnych i wystąpienie z natychmiastową propozycją wobec krajów wojujących na rzecz powszechnego, demokratycznego pokoju.

Jednocześnie powinny być natychmiast zarządzone środki następuje:

a) zniesienie wszelkiego ucisku klasy robotniczej, zniesienie kary śmierci na froncie, przywrócenie zupełnej wolności propagandy politycznej wszelkim organizacjom demokratycznym i wojskowym, wydalenie z komendy armji wszystkich żywiołów kontrrewolucyjnych,

b) prawo związków lokalnych do wyboru komisarzy,

c) proklamowanie prawa narodów do stanowienia o swoim życiu politycznem t. zn. zupełna aprobata wszelkich postulatów Finlandji i Ukrainy,

d) rozwiązanie Dumy i Rady państwa obok natychmiastowego zwołania konstytuanty,

Sztokholm, 17 września.
(Telegram W. A. T.).

Pet. Ag. Tel. donosi:

Maksymalistyczna rezolucja, powzięta wczoraj przez Radę robotników i żołnierzy 279 głosami przeciwko 115, zdobyła tę większość głosów jedynie wskutek nieobecności na posiedzeniu większości posłów socjalistycznych. Dlatego na nowem bardziej kompletnem posiedzeniu Rada robotników i żołnierzy uchyliła olbrzymią większością głosów wzmiankowaną powyżej rezolucję maksymalistyczną, przyjęła natomiast rezolucję minimalistyczną o brzmieniu następującem:

Tragiczna sytuacja w kraju czyni niezbędnem, ażeby konstytucja i władza rewolucyjna były silne i wolne od wszelkich kompromisów z kontr-rewolucyjnemi żywiołami burżuazyjnemi. Wobec tego Rada robotników i żołnierzy postanawia:

1) Możliwie szybko zwołać zebranie ogólne przedstawicieli całej zorganizowanej demokracji w celu rozwiązania kwestji formacji rządu, zdolnego kierować krajem. Do chwili zwołania tego zebrania pozostaje przy władzy rząd obecny, pracując w ścisłej łączności z demokracją, którą wzywa się do czynnego współdziałania z rządem.

2) Niezbędnem jest, aby rząd, wydając rozporządzenia w celu utrzymania porządku, wykonywał swą władzę w ścisłem porozumieniu z rewolucyjną komisją bezpieczeństwa.

3) Wzywa się demokratyczne klasy ludności, ażeby cierpliwie czekały na decyzje wzmiankowanego zebrania demokratycznego i powstrzymywały się od wszelkich samowolnych i bezprawnych czynów.

Prasa niemiecka o proklamowaniu republiki.

Berlin, 17 września.
(Telegram W. A. T.).

W sprawie postanowienia rosyjskiego rządu tymczasowego co do ogłoszenia republiki rosyjskiej dzisiejsza „Vossische Ztg." pisze: W ten sposób Kierenskij dokonał zamachu stanu.

„Lokalanzeiger" pisze m. in.: Czynem tym Kierenskij - dyktator rozstrzygnął kwestję, która według dotychczasowych zamiarów większości grup rewolucyjnych powinna być zastrzeżona konstytuancie. Ostatnie doniesienia pozwalają wnioskować, że Kierenskij w toku wypadków ostatnich dni stanął po stronie socjalistów. Pokazał on, że nie chce nic wiedzieć o wspólnej pracy z polityką kadetów.

„Volksztng." pisze: Nie można jeszcze jasno zdać sobie sprawy, czy gabinet wojenny może lub chce oprzeć się głównie na demokracji socjalistycznej.

„Vorwarts" m. in. wyraża się w ten sposób: Nowy gabinet wojenny stanowi Radę dyktatorską o wybitnych cechach charakterystycznych, w której Kierenskij panuje w sposób nieograniczony obok dwu dygnitarzy wojskowych, burżuazyjno - imperjalistycznego kadeta Tereszczenki i dość nikłego Nikitina, podczas gdy żywioły socjalistyczne pozostały wykluczone. Ani Ceretelli, ani Czcheidze, ani Skobielew, ani ktokolwiekbądź ze znanych przywódców robotników nie należy do gabinetu wojennego. Jednocześnie Kierenskij zjednoczył w swojej osobie najwyższą władzę cywilną i wojskową. Objął on wolne po Korniłowie miejsce naczelnego dowódcy armji. W ten sposób dyktatura jego jest obecnie formalnie zakończoną. Należy zaczekać, jak ten obrót rzeczy przyjmie Rada robotników i żołnierzy.

„Berliner Tageblatt" pisze o wypadkach rosyjskich: prasa koalicyjna usiłuje teraz wywołać wrażenie, jakgdyby zawsze pragnęła tylko zwycięstwa Kierenskiego i nie życzyła sobie nigdy tryumfu Korniłowa. Wielu kierowników opinji publicznej krajów demokratycznych wystąpiło nagle przeciwko ucieleśnionej w Kierenskim idei demokratycznej, a za reprezentowaną przez Korniłowa reakcją. Postąpili oni w ten sposób dlatego, że spodziewali się, iż władza wojskowa Korniłowa przywróci potęgę wojenną Rosji, a teraz zawrócili znowu na stronę Kierenskiego.

Głosy prasy angielskiej.

Rotterdam, 17 września.

Pisma angielskie traktują położenie w Rosji bardzo pesymistycznie.

„Daily News" twierdzą, że **tylko cud może Rosję uratować.**

„Daily Chronicle" uważa, że zaufanie, jakie sprzymierzeńcy pokładali w Rosji, rozwiać się musiało zupełnie.

„Daily Express" martwi się niepowodzeniem akcji Korniłowa i uważa, że przekazanie mu dyktatury stanowi konieczność dziejową.

Nowe ministerjum rosyjskie.

Amsterdam, 17 września.
(Telegram W. A. T.).

Biuro Reutera donosi z Petersburga:

Po długich naradach uformował się następujący pięcio-osobowy gabinet wojenny:

Prezes ministrów — Kierenskij.

Minister wojny — gen. Wierchowskij.

Minister marynarki — Admirał Werderewskij.

Minister spraw zewnętrznych — Tereszczenko.

Minister poczt i telegrafu — Nikitin.

Minister oświaty — dr. med. Saracbin.

Pogrom pałacu Taurydzkiego.

Sztokholm, 17 września.

„Birż. Wied." donoszą, że członkowie Rady robotników i żołnierzy dokonali formalnego pogromu pałacu Taurydzkiego.

Powyrzucali oni przez okna nietylko stoły i krzesła, ale również ikony, świeczniki, lustra, aparaty telefoniczne i t. d.

Całe wnętrze pałacu Taurydzkiego jest tak zniszczone, że posiedzenia będą się w nim mogły odbywać dopiero po dokonaniu gruntownej restauracji.

Korniłow aresztowany.

Sztokholm, 17 września.
(Telegram W. A. T.).

Pet. Ag. Tel. donosi:

Jako rezultat narad rządu z partjami politycznemi nastąpiło rozwiązanie, dotychczas nader krytycznego położenia politycznego.

Ustalono listę ministrów.

Ulga dała się odczuć tem bardziej, że rząd jednocześnie otrzymał wiadomości o aresztowaniu Korniłowa i jego głównych wspólników.

Rozkaz Kierenskiego.

Sztokholm, 17 września.
(Telegram W. A. T.).

Doniesienie Petersburskiej Ag. Tel.:

Naczelny dowódca wojsk, Kierenskij, wydał do armji i floty rozkaz dzienny, w którym wskazuje na to, że bunt Korniłowa zdezorganizował normalne życie frontu i postanawia:

1. Wszelka walka polityczna w armji ma ustać i wszelkiemi środkami ma być przywrócona zdolność bojowa armji.

2. Mają być wznowione, stosownie do rozkazów komendy głównej, transporty wojsk.

3. Mają ustać aresztowania przywódców, a prawo do tego mają tylko sądy i prokuratorja.

4. Komendanci nie mają być składani z urzędów.

Rozkaz kończy się wyrażeniem ufności, że armja, która w tych dniach zamieszek wykazała wierność i zupełne zaufanie do rządu tymczasowego, będzie pamiętać o tem, że ojczyzna może być uratowana tylko przez wznowienie dyscypliny w armji i przez ścisłą łączność wszystkich jej członków.

List pożegnalny marszałka Korniłowa.

Marszałek Koronny, Wacław Niemojowski, wystosował do członków Rady Stanu następujący list pożegnalny:

Jaśnie Wielmożni Panowie, Członkowie b. tymczasowej Rady Stanu!

Wzruszony do głębi Waszym listem, pragnę wyrazić Wam, Panowie i Drodzy Koledzy, głęboką moją wdzięczność za tak zaszczytne i pochlebne, zbyt pochlebne dla mnie wyrazy. — Razem weszliśmy do Rady Stanu i prawie równocześnie z niej ustąpiliśmy. Przez te sześć miesięcy wspólnej pracy i zachodu zżyliśmy się prawdziwie. Nie więcej bowiem ludzi nie zbliża, jak wspólnie przebyte ciężkie chwile. Tych mieliśmy do syta. Czyż nie były całe te 200 dni jednem pasmem rozczarowania, niesprawiedliwych krytyk i nawet często oszczerstw pod naszym adresem?

Za pracę Waszą wytrwałą, w tych trudnych chwilach, gdy nieraz bywało się między dwoma ogniami, niech mi wolno będzie Panowie, złożyć Wam najgorętsze podziękowanie. A więc Panu Wice-Marszałkowi Pomorskiemu, niestrudzonemu w swych rozlicznych pracach, a którego zastępstwa nieraz nadużywałem, Ks. Oficjałowi Przeździeckiemu, wytwornemu dyplomacie, który tak często umiał znaleźć radę w najważniejszych sprawach, Panu Grendyszyńskiemu, który wraz z Ks. Oficjałem tak doskonale potrafił oddać nasze myśli w pamiętnem posiedzeniu 1 maja, Ludwikowi Górskiemu, staremu druhowi, który sam obowiązkowy, bez skazy i zarzutu, wszystkich chciałby swoją miarą mierzyć. Panom Kozłowskiemu i Sokołowskiemu, na których również zawsze polegać mogłem, tak jak i oni na mnie polegali, Panu Bukowieckiemu, który swą nauką, wymową i duszą przeczystą, Radzie Stanu zaszczyt prawdziwy przynosił, Panu Janickiemu, którego energja i zmysł organizacyjny tak dobrze nam znane, Księciu Radziwiłłowi, tak przeciążonemu inną pożyteczną pracą, a którego mimo to nie brakowało do apelu w naszem gronie, Panu Kazimierzowi Natansonowi, który serce swe drogiej nam sprawie, a synu Legjonom oddał, Panu Kaczorowskiemu, z którego wnioskami i zapatrywaniami tak często się wszyscy solidaryzowaliśmy, Panu Dzierwulskiemu, pełnemu zawsze zapału i wymowy — opiekunowi Legjonów i Panu Majowi, umiejącemu w polityce zawsze rozróżnić dobre ziarno od plewy i przeznacznemu księdzu kanonikowi Sztobryniowi i Panu Łuniewskiemu, najmłodszemu z radców stanu, który z naszymi komunikatami nie mało miał trudu.

Wszystkim Wam, Panowie, którzy z najwznioślejszymi ideałami patrjotycznymi w sercu, kroczyliście po ciernistej drodze o budowę państwa Polskiego aż do pierwszego etapu — składam jeszcze raz moje podziękowanie; i za zgodną współpracę i za liczne dowody zaufania; ufam, że nietylko będę jeszcze czytał w gazetach Wasze nazwiska, jako niestrudzonych pracowników narodowych, ale będę mógł nieraz niejednemu z Was, serdecznie rękę uścisnąć, lub to w Marchwaczu, w ziemi Kaliskiej ugościć.

Losy strzeleckiej kompanji siczowej.

„Dilo" donosi: „Po stratach, jakie poniosła kompanja „ukraińskich" strzelców siczowych w bitwie pod Koniuchami w lipcu r. b., gdzie to albo polegli, albo zostali ranni, lub wreszcie wraz z komendantem i innymi oficerami dostali się do niewoli, zaszła konieczność, aby pozostałe niedobitki uzupełnić, organizację całą odnowić i odpowiedniego komendanta ustanowić. W sprawie tej interwe-

---

20 GAMASTON.

CZARNA ZAGADKA.

Zaraz po śniadaniu, wyruszyliśmy statkiem w górę rzeki Alleghany, brzegiem której bieży droga żelazna. Płyniemy w krainie nafty, po obu stronach widać wieże, sztolnie, olbrzymie rezerwuary, dystylarnie ropy itd. Spotykamy długie pociągi cystern i szlandy holowane przez małe statki.

Przejechaliśmy około 40 kilometrów i wysiadamy na przystani, którą urządził Tewden; jesteśmy w obrębie kopalni i zakładów przemysłowych „Oil Lubry Comp.".

Na przystani oczekiwali urzędnicy i delegacje od robotników — widać było z powitań i wyrazów twarzy, jakie przyjazne stosunki panują i jakie Tewdenowie mają uznanie. Siedliśmy w samochody i pomknęli doskonałą drogą; zapach nafty, swąd i dym wkrótce ustały, wjeżdżamy w pięknie zadrzewioną okolicę, do wielkiej osady fabrycznej; widać rozległą kopalnię gliny i ogromne piece. To Pipstown, fabryka rur kamionkowych, początek majątku Chalmersów.

Po kilku minutach wysiadamy przed siedzibą Tewdenów.

Wielki dwupiętrowy dom, zasługujący na nazwę pałacu, biały jak śnieg, stoi wśród zieleni i kwiatów, przed nim wspaniały, mocno wypukły dywanowy kwietnik w harmonijnie dobrane barwy. Jest to nowa siedziba; stary dom po dziadkach, który stał na tem samem miejscu, doszczętnie zburzono przed 9 laty i wybudowano dom, podług ostatnich wymagań techniki i hygjeny z zastosowaniem do wszystkiego elektryczności, którą wytwarza żywa siła wodospadu przy fabryce rur, w odległości 2 kilometrów. Wiele miast Stanów Zjednoczonych zwiedziłem i poznałem podczas pierwszej mojej podróży do Ameryki — ale „wieś amerykańską" zobaczyłem teraz po raz pierwszy.

Przed pałacem powitała nas administracja, służba i orkiestra fabryczna, która grała Yankee doodle, a potem „Jeszcze Polska nie zginęła". Powitanie było bardzo serdeczne, szczególnie sympatycznej, nie starej murzynki, z Marychną i Jankiem, którego była matką,— płacz radosny i śmiech wesoły naprzemian, były wyrazem tego ukontentowania. Janek jak małe dziecko wtulił się w matkę, szlochał.

Po wspaniałych schodach weszliśmy do „hole'u" przystrojonego w kwiaty. Tewden wygłosił krótką powitalną mowę do mnie, cała rodzina wyraziła radość z mego przybycia. Ucałowałem ręce Pani i wyściskałem Tewdena i dzieci. Janek zawiózł mnie dźwigiem na drugie piętro, gdzie miałem trzy pokoje do rozporządzenia. Wykąpałem się, przebrałem i wyszedłem na balkon, oczekując wezwania na obiad.

Przedemną rozlaczał się wspaniały widok ogrodu - parku, z cienistemi alejami, wielką ilością drzew owocowych i kwitnących krzewów; dalej widać było zejście po kamiennych schodach do rzeki. W małej przystani stało kilka łodzi. Spostrzegłem, że ściany od dołu aż do balkonów na drugiem piętrze, są zarośnięte kolczastym pnączem, o wielkich, jak śliwki „węgierki", jagodach, ciemno krwistego koloru, które młody murzyn z drabinki zrywał do koszyka. Dalej, na pawo zobaczyłem szeroką wieżycę nad pałacem, nie wysoką, ale z olbrzymiemi oknami, które były otwarte, wychyliłem się i ujrzałem jak kucharz w bieli uwijał się z kuchcikami przy elektrycznym piecu i przyrządzał nam obiad.

W krótce przyszedł po mnie Tewden, i zeszliśmy do ogrodu, gdzie nas oczekiwały dzieci. Spotykałem nieznane mi krzewy, kwiaty, a owe jagody rosnące na pnączu, był to agrest przedziwnego smaku, który w ten sposób tu kultywują.

Na niewielkim, z bieżącą wodą, i fontanną po środku, stawie, żyją zgodnie łabędzie z karzełkami - kaczkami; stare czarne z metalowym blaskiem, z karminowymi dziobami, mniejsze od naszych cyranek; młode jasno szare, wielkości wróbla, a zwinne i ruchliwe, jak rybki. Drużyny te bardzo oswojone przez służbę i ogrodników, podpływają do brzegu i biorą bułeczkę z ręki. Zabawa ta i harmonja zostały nagle przerwane i kacza rodzina zatrzepotała skrzydłami i z krzykiem oddaliła się pospiesznie, łabędzie zaś nastroszyły skrzydła i przybrały wojownicze miny, zasłaniając młode. Popłoch ten wywołał Daktyl, który przybiegł i przeraźliwem szczekaniem wyrażał radość, że nas odnalazł. Nie miał on wcale wrogich zamiarów, łasił się tylko i skamlał, czem spłoszył ptactwo.

Cały park jest ogrodzony żelaznemi szlachetami na kamiennem podmurowaniu, ma dwa wejścia: wielką bramę przez którą wjechaliśmy i z przeciwległej strony furtę prowadzącą do rzeki Beaver. Oprócz tych wyjść jest jeszcze podziemny korytarz, przez który obsługują kuchnię, przechodzi on pod podmurowaniami sztachet i wyjście jego znajduje się na podwórku zabudowań: lodowni, piwnic, piekarni, pralni i t. p.

Niedaleko od pałacu, ale w obrębie parku stoi mały polski kościołek. Weszliśmy do niego, posiada jeden tylko ołtarz Matki Boskiej Częstochowskiej — całe wewnętrzne urządzenie stylowe, wiejskiego kościoła.

Kaplicę tę i styl zapoczątkowała Marychna ze Stasiem. Gdy wyraziłem obawę, że może spłonąć od lampki bezustannie palącej się lub świec — Tewden odrzekł:

— To niemożebne, albowiem wszystko jest żelazno betonowe i marmurowe, a gonty z łupku malowanego na drzewo; podłoga zaś i siedzenia impregnowane i są nie palne. Raz na tydzień we czwartek przyjeżdża nasz fabryczny ksiądz, gdy bawimy tutaj i odprawia nabożeństwo: Marychna lub Staś grają na fisharmonji, a Tadzik z Jankiem służą do mszy. Pojutrze będziesz uczestnikiem tej uroczystości.

(D. c. n.).

njowali poseł Smal-Steckij i Zahajkewycz dnia 18 sierpnia r. b. u szefa sztabu Arza, a po przeglądzie, odbytym w Rozwadowie i Piasecznej w dniu 20 i 21 sierpnia, stanęli wymienieni posłowie na posłuchaniu u arcyks. Oskara, jako inspektora armji połud.

Jest nadzieja — pisze „Dilo“ — że przedłożone wnioski załatwione zostaną w myśl „ukraińskiego“ klubu poselskiego.

O odbudowę Galicji wschodniej.

„Polnische Nachrichten“ donoszą: U prezydenta ministrów, dra Seidlera, odbyła się w obecności ministra Twardowskiego konferencja, na której zjawili się: wice-prezes Koła polskiego, bar. Götz-Okocimski, i posłowie dr. Kolischer, dr. Steslowicz i dr. Tertil.

Przedstawiciele Koła polskiego poruszyli sprawy, stojące w związku z odbudową odzyskanych powiatów we wschodniej Galicji. Wobec niesłychanego spustoszenia, jakiemu uległa wschodnia połać Galicji, deputacja Koła polskiego domagała się natychmiastowej, nadzwyczajnej akcji ratunkowej, zwłaszcza zwrócono uwagę na konieczność, by dane były do rozporządzenia ministrom środki dla pokrycia wydatków bieżących i zaopatrzenia ludności w materjał budowlany dla umożliwienia przezimowania.

Przedstawiciele Koła polskiego podnosili następnie, że wedle otrzymanych sprawozdań, ministerjum wojny wydało rozporządzenie, wedle którego wystawianie prawomocnych asygnat za nieruchomości w przeciwieństwie do brzmienia § 19 ustawy o świadczeniach wojennych, zawisłe jest od woli odnośnego komendanta wojskowego, w razie zaś sprzeciwu wchodzi w zastosowanie § 33 ustawy, t. zn., że prawomocne rozstrzygnięcie zostaje zniesione i skazanie na postępowanie bezterminowe.

W końcu deputacja Koła polskiego przedstawiła ciężką sytuację pracy we wschodniej części kraju i domagała się przywrócenia połączenia telefonicznego z Wiedniem, które obecnie dla dzienników krajowych nie istnieje.

Zaznaczono również, że telegramy i poczta listowa ulegają niesłychanemu opóźnieniu i wytknięto niedomagania filji Biura korespondencyjnego we Lwowie. Wobec odzyskania 18 powiatów politycznych, wzmógł się popyt za dziennikami, co uwzględnić należy przez odpowiedni przydział papieru.

Prezydent ministrów z uwagą słuchał wywodów posłów i przyrzekł zarządzić, co należy, po porozumieniu się z ministrami resortowymi i dodał, że sprawy, nie cierpiące zwłoki, będą w przyspieszonem tempie traktowane.

Prasa rosyjska o sytuacji.

Do Sztokholmu nadeszły świeżo niektóre dzienniki rosyjskie, zawierające opisy wypadków, jakie się rozegrały w ciągu dni najbliższych.

Dzienniki burżuazyjne zachowują wielką ostrożność w ocenie sytuacji, natomiast pisma socjalistyczne popierają bezwzględnie Kierenskiego.

Jedynie „Birż. Wied.“, z pism mieszczańskich, zwracają się przeciwko Korniłowowi, nasuwając wystąpienie jego zbrodniczym spiskiem, który siłą zdławić należy, by uratować kraj i zdobycze rewolucji. „Wiecz. Wremia“ pisze: „Prowokatorzy polityczni poszukują winnych. **Winnymi są wszyscy, a jeżeli nie wszyscy, to większość.** Obydwie strony przyznać się muszą do popełnionych błędów i zdecydować się na pewne ofiary.

„Dień“ oświadcza: „Położenie nie byłoby tak tragicznem, gdyby Korniłow był tylko awanturnikiem i spiskowcem. Najsmutniejszem jest jednak to, że **Korniłow jest symbolem** i parawanem, za którym stoi uprzywilejowana część społeczeństwo rosyjskiego. **Chodzi o zwrócenie jednej części społeczeństwa przeciwko drugiej.**

„Niezwłocznie po upadku Rygi i wskutek grożącego głodu, burżuazja wszczęła alarm i zawołała do demokracji: „Usuń się, ja chcę zająć twoje miejsce“. Leninizm, pospołu z burżuazją wypowiedział swe ostatnie słowo i w porównaniu z tem co się teraz dzieje, wystąpienie bolszewików w lipcu było tylko zabawką dziecinną“.

Wieści z Rosji.

B. wielki ks. Michał Aleksandrowicz.

B. wielki ks. Michał Aleksandrowicz otrzymał zaproszenie do Anglji od kilku wysoko postawionych osobistości, na które odpowiedział odmownie. Jak się dowiaduje „Ruskoje Słowo“, b. w. ks. postanowił nie opuszczać granic Rosji do czasu zwołania konstytuanty.

Kierenska.

W imieniu Tow. niesienia pomocy emigrantom politycznym oświadczyła żona Kierenskiego, iż nie będą otrzymywali zasiłków ci emigranci, którzy powrócili do Rosji przez Niemcy.

Gen. Aleksiejew.

Rząd tymczasowy wyznaczył b. naczelnemu dowódzcy gen. Aleksiejewowi roczną emeryturę, w sumie 17,000 rb.

Warszawa.

Sądy polskie.

Organizowanie ostateczne działalności królewsko-polskich sądów w Warszawie prowadzone jest energicznie i niewątpliwie z początkiem przyszłego miesiąca działalność wszystkich urzędów sądowych będzie w pełni.

* * *

Nadeszła wczoraj przed południem do departamentu sprawiedliwości wiadomość o nagłym zgonie prezesa Papieskiego rozniosła się bezzwłocznie w sferach sądowo-prawniczych, wywołując ogólny żal.

* * *

Ustalono podział K.-P. sądu okręgowego w Warszawie i numerację wydziałów w następujący sposób: wydział 1, cywilny (dzieli się na 2 sekcje) wydział II handlowy, wydział III upadłościowy; wydział IV rejestracji firm; wydział V spraw niespornych; wydział VI hypoteczny; wydział VII apelacyjny cywilny; wydział VIII karny; pierwsza instancja; wydział IX apelacyjny karny.

* * *

Ustalono podział Warszawy na okręgi śledcze i prokuratorskie, przedstawia się on tak. Okręg I — Praga w całości (okręgi milicyjne 14, 15, 17, 18, 24 i 25, oraz położone na lewym brzegu Wisły okręgi milicyjne I, II, XIX, XXII i XXVI — sędzia śledczy Chyczewski, podprokurator Michałowski.

Okręg II: okręgi milicyjne IX, X, XIII, XVI, XX, XXI i XXIII — sędzia śledczy Targowski — podprokurator Janowski.

Okręg III: okręgi milicyjne VIII i XI — sędzia śledczy Koss — podprokurator Strzałkowski.

Okręg IV: okręgi milicyjne VI i VII — s. śl. Sędziuk — podpr. Opieliński.

Okręg V: okręgi milicyjne III, IV, V i XII — s. śl. Jarmołowicz — podpr. Urbanowicz.

Okręg VI: terytorjum powiatu warszawskiego — sędzia śledczy Posemkiewicz — podpr. Bekerman.

Okręg VII: powiat radzymiński i mińsko-mazowiecki — s. śl. Gepner (Warszawa) — podpr. Tenner (Mińsk Mazowiecki).

Okręg VIII: powiat Błoński — sędzia śledczy Skawiński (Grodzisk), podpr. Pawłowski (Żyrardów).

Okręg IX: powiat Grójecki — s. śl. Suszka — podpr. Pawłowski (Żyrardów).

* * *

Rozkazem dyrektora departamentu sprawiedliwości na sędziów sądu handlowego w Warszawie powołani zostali pp.: Józef Brejtkopf, Adolf Daab, Feliks Kamiński, Ignacy Rupiewicz, Leonard Mutermilch, Władysław Strakacz, Adolf Szturm, Józef Wegner, Stefan Drege, Henryk Fukier, Karol Geisler, Zygmunt Heilperin, Juljan Makowski, Zygmunt Święcicki, Jan Wróblewski, Witold Żukowski (ośmiu ostatnich w charakterze zastępców).

Pierwsze posiedzenie sędziów handlowych odbędzie się pod przew. prezesa Błaszkowskiego dnia 19 b. m. o godzinie 12 i pół w południe.

Pierwsze publiczne posiedzenie w królewsko-polskim sądzie okręgowym odbyło się dnia 14 b. m. Przewodniczył prezes Szyfer; komplet uzupełniali sędziowie przew. Andrzejkowicz i Namitkiewicz, w charakterze pełnomocników stron stawali adw. przys. Grodzieński i Kloczewski. Rozpoznano 3 sprawy w kwestji zabezpieczeń.

Wyjaśnienie.

Od Departamentu spraw zewnętrznych otrzymaliśmy pismo następujące:

W N-rze 251B „Godziny Polski“ znajdujemy artykuł p. t. „Morga, o której nie wiedzą..“, napisany z powodu odezwy Departamentu spraw wewnętrznych Tymczasowej Rady Stanu do magistratu m. Warszawy, o utworzenie w Warszawie domu przedpogrzebowego dla dokonywania dochodzeń sądowych i lekarskich na zwłokach.

W zakończeniu tego artykułu redakcja wyraża zdziwienie, że ani „projektodawcy urządzenia morgi z Tymczasowej Rady Stanu“, ani zarząd miasta nic nie wie o istnieniu specjalnie na ten cel wzniesionego budynku na terytorjum szpitala Przemienienia Pańskiego na Pradze.

Departament spraw wewnętrznych wyjaśnia, że w odezwie swej wskazał wyraźnie, iż „za najbardziej odpowiedni lokal uważa budynek t. zw. morgi przy szpitalu Przemienia Pańskiego na Pradze“ i zarząd miasta z pewnością o istnieniu tego budynku nie zapomniał, lecz z powodu braku miejsc w szpitalach zmuszony był przeznaczyć go czasowo na oddział szpitalny.

Nowy okres ziemniaczany.

Wczoraj rozpoczęło się w sklepach miejskich wydawanie ziemniaków na nowy okres kartkowy. Tymczasem mnóstwo osób nie zdołało odebrać ziemniaków za okres ubiegły z powodu wiecznych „ogonków“. Nie każdy bowiem może wyczekiwać po 12 godzin, zanim dostanie się ogonkiem do sklepu.

Wielu zainteresowanych, za poradą posterunkowych przy sklepach, udało się na ulicę Rymarską „do Sekcji“, z zapytaniem, co robić ze staremi kartkami. Odpowiadano im niechętnie, że „jeszcze się zobaczy“.

Dodać należy, że na kartkach wyraźnie napisano „do 16-go włącznie“, a ponieważ sekcja może nie wiedziała, że 16 przypada w niedzielę, przeto powinna przynajmniej wyznaczyć 1 dzień na odbiór ziemniaków za staremi kartkami.

Druki pocztowe.

W gmachu poczty głównej na placu Wareckim wywieszono świeżo obwieszczenia:

„Cena sprzedaży druków bez znaczków pocztowych; pocztówek, kart do paczek; przekazów pocztowych, oraz konto-czekowych, ustanowiona na 5 fenigów za 5 sztuk“.

„Taryfa opłat pocztowych, jak również spis miejscowości pocztowych w Polsce i w okręgu pocztowym naczelnego wodza na wschodzie, sprzedają się po 5 fen.“.

Opóźnione pensje.

Urzędnicy i milicjanci niektórych okręgów warszawskich narzekają na nieregularną wypłatę pensji 15 i 1-go. Wypłata bowiem odbywa się z opóźnieniem, mimo, że biedni pracownicy z niecierpliwością oczekują dnia, który powinien być ściśle przestrzegany tembardziej, że biuro główne milicji odbiera pieniądze jeszcze przed terminem, ale nie rozsyła ich widocznie odrazu.

O nagrodę 20,000 m.

W kołach milicji warszawskiej ogromne zaciekawienie wywołuje sprawa, czy przodownik, milicji XIV okręgu na Pradze, p. Aleksander Prokopiak, który wykrył złodziei kradzieży miljonowej u Poznańskich w Łodzi, otrzyma całe 20,000 m. obiecanej nagrody. Niektórzy twierdzą, że nagroda należy się tylko tym, do których obowiązku należy wykrywanie kradzieży. Gdy zaś ją wykrył funkcjonarjusz milicji, nagroda powinna pójść do kasy ogólnej milicji, a tylko jej naczelnik może część przeznaczyć milicjantowi za gorliwe pełnienie obowiązku.

O szkolnictwo żydowskie.

„Moment“ pisze w ostatnim numerze: „W tych dniach szkoły przechodzą do rozporządzenia polskich instytucyj państwowych. Nie jest jeszcze całkowicie jasne, jak będzie wyglądało położenie prawne naszego szkolnictwa w praktyce. Zdaje się jednak być jasnem, że tak daleko w każdym razie nie zajdzie, żeby żydowska inicjatywa prywatna w tej dziedzinie napotkała przeszkody. Prawdopodobnie pozostaniemy przy możliwościach dalszej walki, a objekt walki, żydowska szkoła narodowa (czy ludowa: „Volks-schule“ w oryginale) przy nas pozostanie, jeżeli... ją będziemy budowali“.

Związek Stow. Praskich.

Pod przewodnictwem p. Rauera odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego Zw. Stow. praskich.

Red. Reinschmidt przedstawił opracowany przez komisję gospodarstwa społecznego memorjał do władz miejskich w sprawie najniezbędniejszych potrzeb Pragi i jej przedmieść. Memorjał uchwalono przesłać do Rady miejskiej i do magistratu.

P. Kamiński zdawał sprawę z zabiegów komitetu organizacyjnego Zw. co do zaopatrzenia mieszkańców Pragi i okolic w materjały opałowe i zakomunikował o otrzymaniu przez Zw. 25 wagonów drzewa. Nadto oświadczył o czynionych staraniach co do pozyskania dla zrzeszonych instytucyj celem sprzedaży ubogiej ludności różnych produktów żywnościowych.

Wniosek p. Gąsiorowskiego w sprawie poczynienia ulg dla stowarzyszonych przez Tow. Kredyt. m. st. Warszawy, postanowiono poprzeć i do przeprowadzenia odnośnych zabiegów w tej sprawie upoważniono pp. d-ra Gromadzkiego i Rauera. Odczytano odezwę T-wa przyjaciół Sielc i Czerniakowa w sprawie łącznej akcji przedmieść Wielkiej Warszawy. Rzecz tę przekazano komisji gospodarstwa społecznego.

Celem złożenia sprawozdania z okresu organizacyjnego i dokonania wyborów do zarządu i poszczególnych komisyj odbędzie się w d. 23 b. m. ogólne zebranie delegatów Stow., należących do Związku.

Perspektywy złodziejskie na zimę.

Kradzieże w tramwajach, przy sztucznie wytwarzanym tłoku, wzmogły się w ostatnim miesiącu tak dalece, że przestano je notować.

Tę gorączkową pracę złodziejską objaśniają zbliżaniem się pory zimowej, podczas której kradzieże stają się utrudnione, wskutek szczelnego zapinania palt.

Z tego względu złodzieje pośpiesznie robią zapasy na czas krytyczny.

Uśmiech losu.

W jednym z domów przy ul. Marszałkowskiej funkcje stróża, złożonego ciężką niemocą, pełni jego żona. Wynagrodzenie mają bardzo skromne, a natomiast aż sześcioro dzieci. To też bieda tam zadomowiła się na dobre.

W domu tym jest kilka mieszkań kawalerskich. W jednem z nich przed miesiącem odbywała się gra w karty. Pewien gracz, któremu się nie powodziło, dwukrotnie wysyłał w nocy stróżkę aż na Nowolipie po pieniądze. W rezultacie zgrał się do ostatniego feniga i nie miał nawet czem wynagrodzić fatygi biednej kobiety.

To też wychodząc przepraszał ją bardzo, przeklinał swój nałóg nieszczęsny. Oświadczył, że zrywa z wszelkim hazardem i nawet na loterji grać nie będzie. Posiadaną ćwiartkę loterji R. G. O. oddał stróżce ze słowami:

— Weźcie. Może wygracie. Utracjusze przynoszą szczęście innym.

I zaraz w bramie na bilecie napisał, że przekazuje prawo do wygranej stróżce.

Los ten istotnie przyniósł szczęście biednej kobiecie. W ostatnim ciągnieniu padła nań wygrana i stróżka otrzyma teraz około 1 000 marek.

Teatr i muzyka.

Z Opery.

Dziś uroczyste przedstawienie ku czci nieżyjącego, znakomitego kompozytora polskiego Karola Kurpińskiego. Program zapowiada: słowo wstępne (Cezary Jellenta), operę „Bojomir i Wanda“, balet „Hellada i Polonia“, oraz część koncertową.

Jutro „Hugonoci“ z dyr. Korolewicz-Waydową, Gruszczyńskim, Sari-Szajerówną i Ostrowskim na czele, oraz pp. Leską, Munclingrem i Narożnym.

Wobec wielkiego powodzenia, jakiem się cieszyła „Łucja z Lamermooru“, dyrekcja operę tę daje jeszcze raz w czwartek.

„Sprzedana narzeczona“.

Dyrekcja opery przygotowuje na nadchodzący piątek piękną operę Smetany „Sprzedana narzeczona“.

Próby pod kierunkiem głównego reżysera Kawalskiego i kapelmistrza Walewskiego, są w pełnym biegu.

Obsadę tworzą pp.: Mokrzycka, Leska, Dobosz, Munclingr i Jaroszówna, oraz Szepietowski, Janowski i Książkiewicz. Jako gość, wystąpi w roli atlety znakomity artysta operetki Rufin Morozowicz. Operę urozmaicają piękne tańce.

Z towarzystwa muzycznego.

Zarząd Szkoły, uwzględniając obecne trudne warunki komunikacji kolejowej, przedłuża przyjęcie do Szkoły tak nowowstępującym, jako też i dawnym uczniom, do 1 października r. b., w którym to dniu rozpoczynają się także i wykłady we wszystkich klasach teoretycznych zbiorowych.

Chór szkolny.

W celu rozwinięcia zamiłowania do śpiewu chóralnego, wśród młodzieży organizuje się przy Warsz. Towarzystwie Muzycznem stały chór szkolny pod dyr. prof. Tadeusza Joteyki. Do chóru należeć może młodzież płci obojga z wyższych klas wszelkich średnich zakładów naukowych. Zapisać się można w lokalu Tow. Muzycznego (Sienkiewicza 2, gmach Filharmonji).

Z żałobnej karty.

S. p. Leon Papieski.

Powstającą do życia polską magistraturę sądową spotkał dzisiaj nagły i dotkliwy cios.

Dzisiaj nad ranem zmarł Leon Papieski, wiceprezes Wydziału karnego Sądu Apelacyjnego w Warszawie, najwyższy sędzia karny Sądów Królewsko-Polskich.

Zmarły osiedlił się w Warszawie przed kilkunastu laty, po uwolnieniu się od urzędu prokuratora w jednym z sądów na Kaukazie, i dał się poznać w Warszawie przedewszystkiem na niwie filantropijno-społecznej, kierując tworzonemi wówczas wystawami (zabawek, teatralną i innemi).

W krótkim czasie zmarły stał się jednym z najbardziej wziętych obrońców karnych i zdobył najrozleglejszą bodaj w Warszawie praktykę karną.

W 1905 r., gdy rozpoczęła się orgja rosyjskich sądów wojennych, zwalczających za pomocą kary śmierci wszelkie objawy ruchu wolnościowego, zmarły zorganizował Koło bezpłatnej obrony w sprawach politycznych, kierował niem i spełniał sam znaczną ilość obron bezinteresownie. Od powstania niemieckich sądów okupacyjnych zmarły zawiesił praktykę.

Przed miesiącem, w epoce tworzenia się Sądów Królewsko-Polskich, zmarły stanął do apelu i przyjął zaproponowane mu przez Departament Sprawiedliwości odpowiedzialne obowiązki najwyższego sędziego karnego.

Jeszcze w sobotę był na posterunku, jeszcze wczoraj przed wieczorem widziano go na mieście, napozór zupełnie zdrowego; rozmawiał żywo na temat obowiązków, jakie przyjął, ciesząc się, że jemu w udziale przypadła możność pracowania w doskonale znanej mu dziedzinie dla swoich.

Atak, jakiemu uległ w nocy, podobno sercowy, przeciął mu życie.

Po za pracą fachową, zmarły brał żywy udział w życiu artystycznem, ogłaszał konkursy na dzieła malarzów polskich; był posiadaczem jednej z najcelniejszych kolekcyj obrazów malarzów polskich.

Niezwykle uczynny, miły w obejściu, ceniony, jako prawnik, cieszył się on poważaniem i sympatją w szerokich sferach. Wiadomość o tak nieoczekiwanym zgonie wywarła w mieście naszem silne wrażenie. Żona zmarłego, przebywająca obecnie w majątku pod Dęblinem, powraca do Warszawy dzisiaj wieczorem.

Ludwika Abramowicz, lat 69, zmarła 16 b. m. Nabożeństwo żałobne w środę 19 b. m. o g. 7 rano w kaplicy zakładu św. Fr. Salezego, eksportacja zwłok na Powązki o g. 2 pop.

Z Brunnerów Paulina Julja Stuzelbicka, wdowa, lat 77, zmarła 16 b. m. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się we wtorek 18 b. m. o g. 4 pop. z mieszkania (Wspólna 65) na cmentarz ewangelicki.

Henryk Gebbardt, buchalter, lat 52, zmarł 15 b. m.

Rozalja z Kryńskich Urecka, wdowa, obywatelka m. st. Warszawy, lat 60, zmarła 15 b. m. Nabożeństwo żałobne jutro, o godz. 10½ rano w kościele W.W. Świętych, poczem eksportacja zwłok na Powązki.

Marja Ejsymont, wdowa, lat 75, zmarła 13 b. m. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy pogrzebowej szpitala Przem. Pańskiego na Pradze na Powązki we wtorek 18 b. m., o godz. 2 po południu.

ŁÓDŹ.

Kronika łódzka.

Zebranie delegatów Rad Opiekuńczych prowincjonalnych.

Wczoraj, o godz. 11-ej zrana, w domu Siemensa przy ul. Piotrkowskiej 96, odbyło się zebranie delegatów Rad Opiekuńczych prowincjonalnych. Przewodniczył ks. prałat Tymieniecki w obecności zastępcy prezesa R. G. O. mecenasa Wyganowskiego, inż. Gerlicza, rejentowej Grabowskiej i pani Grzybowskiej. Sekretarzowała p-na Stefanja Sękowska.

Na porządku dziennym, w pierwszym rzędzie, była sprawa obchodu rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki. Posiedzenie otworzył ks. prałat Tymieniecki, który w przemówieniu swem zaakcentował, iż postać Tadeusza Kościuszki w Ojczyźnie naszej była zawsze głęboko czczoną i ukochaną.

Zawiązany w Łodzi komitet obchodu rocznicy śmierci Wielkiego Bohatera, na jednem ze swych posiedzeń wskazał na to, aby na zwołanem ad hoc posiedzeniu delegatów M. R. O. prowincjonalnych omówionym był wspólnie program obchodu rocznicy Kościuszkowskiej. Bowiem idzie o to, aby obchód odbył się nietylko w Łodzi, lecz aby w obchodzie udział przyjęły jaknajszersze masy — jaknajszersza prowincja—każdy kraju zakątek.

Z kolei zabrał głos prezes Rady Miejscowej p. Chwalbiński, który zaznaczył, że komitet postawił sobie za zadanie, aby obchód odbył się jaknajuroczyściej i jaknajwspanialej. Prawdopodobnem jest, iż uroczyste nabożeństwa odbędą się w poniedziałek, niedziela zaś będzie dniem kulminacyjnym uroczystego obchodu, który rozpoczynać będą wszędzie już w sobotę na schyłku dnia. W dniu tym uroczystości rozpoczną odczyty i uroczystości w lokalach stowarzyszeń i instytucji polskich, oraz przedstawienia w teatrach. W niedzielę będzie sprzedawany znaczek w formie szpilki, bardzo taniej. Oprócz tego będą znaczki droższe dla osób zamożniejszych i pań. Nabożeństwa dla szkół i młodzieży odbędą się w godzinach rannych. Uroczyste zaś nabożeństwo odbędzie się w świątyni św. Stanisława Kostki, a po nabożeństwie nastąpi ceremonja odsłonięcia wmurowanej w tejże świątyni tablicy pamiątkowej.

W poniedziałek odbędzie się poświęcenie prowizorycznego pomnika.

Na propozycję ks. prałata Tymienieckiego obecni zgłosili akces do komitetu Kościuszkowskiego łódzkiego i zaproponowali zwołanie zjazdu przewodniczących komitetów prowincjonalnych dn. 1 października do Łodzi, oraz powołanie do życia komitetów w tych miejscowościach, w których idea obchodu rocznicy dotychczas nie znalazła oddźwięku.

Ks. Tymieniecki zaznaczył dalej, iż jest myśl dostarczenia na prowincję prelegentów. Pożądane byłoby mieć również prelegentów z pomiędzy włościan, którzyby w czasie obchodu przemawiali po wsiach do swoich i dlatego projektuje się urządzenie jednodniowego kursu dla tej kategorji mówców.

Ks. Giebartowski, proboszcz z Konstantynowa, zawiadomił iż Konstantynów stawia Kościuszcze pomnik. Oprócz tego miejscowa ochrona otrzymała już miano Kościuszkowskiej, a rynek przed kościołem katolickim ma być przemianowany na plac Kościuszkowski.

Pani Grzybowska zawiadomiła, iż wszystkie nauczycielki i ochroniarki, pracujące pod egidą R. O. O. wezmą udział w projektowanych kursach odczytowych i będą przygotowywały się do wygłoszenia przemówień w czasie obchodu w szkołach i ochronach.

Pani Grzybowska zaznaczyła, że ponieważ po wsiach przygotowują się obchody przeważnie w szkołach i ochronach, dla tego jest bardzo pożądane, aby nauczycielstwo zwracało się po wskazówki do Komitetu łódzkiego i M. R. O. łódzkiej.

Następnie zebrani przeszli do rozpatrzenia drugiego punktu obrad, mianowicie sprawy opieki nad ubogą dziatwą, będącą na przeżywieniu po wsiach, którą referowała rejentowa Grabowska.

W końcu inż. Tochterman uprzedził zebranych iż fundusze R. G. O. wyczerpują się już niezwykle i dla tego podał projekt, przy zastosowaniu którego Rady O. M. mogłyby czerpać fundusze dla zaspokojenia swych potrzeb.

Z wydziału szkolnictwa.

Na miejsce sędziego śledczego, p. Stypułkowskiego, który złożył mandat członka wydziału szkolnictwa m. Łodzi, wchodzi dyrektor p. Tulin.

Wydział szkolnictwa wzywa kierowników szkół miejskich początkowych, ażeby przedstawili wykaz starych sprzętów, które mają być oddane do reparacji i ponownie oddane do użytku.

Wydział szkolnictwa zażądał od kierowników polskich szkół miejskich początkowych danych, ile wprowadzono godzin nauki robót ręcznych i śpiewu.

Z P. M. S.

Wznowienie wykładów na jednorocznych kursach pedagogicznych łódzkiego koła Polskiej Macierzy Szkolnej zostało odłożone do 1-go października. Wobec tego, zapisy kandydatów będą prowadzone jeszcze przez tydzień bieżący. Jako najniższy cenzus, wymagane jest ukończenie 6-ciu klas szkoły średniej, lub egzamin w tym zakresie. Do podań dołączać należy metrykę urodzenia i krótki życiorys.

Tymczasowa kancelarja kursów czynna jest codziennie od godz. 5 do 7 po południu przy ul. Wólczańskiej 55.

Z polskich kursów pedagogicznych.

Dziś o godz. 4-ej po poł. odbędzie się w lokalu polskich kursów pedagogicznych, przy ul. Dzielnej 44, pod przewodnictwem kierownika posiedzenie komisji programowej.

W skład komisji wchodzą członkowie wydziału szkolnego, oraz delegaci Stowarzyszenia nauczycielskiego, jako też zaproszeni rzeczoznawcy.

Kąpiele dla niemowląt.

Towarzystwo opieki nad niemowlętami „Kropla mleka“ powzięła doskonałą myśl, aby dzieciom, któremi się Towarzystwo opiekuje, dostarczać bezpłatnych kąpieli, gdyż oprócz dostatecznego pożywienia, należy zachować ciało w czystości. W sierpniu wykąpano w jednej dzielnicy rozdawnictwa mleka 400 dzieci. Postanowiono nadal kąpać dzieci w każdej dzielnicy. Kąpiel odbywa się pod dozorem pań opiekunek.

Jubileusz „Kochanówka“.

Onegdaj w zakładzie dla umysłowo i nerwowo chorych w Kochanówku pod Łodzią, obchodzono jubileusz piętnastolecia istnienia tych pożytecznych dla miasta i kraju zakładów leczniczych.

Na uroczystość przybyło bardzo wielu łodzian i gości z okolicy, oraz przedstawicieli prasy.

Program był wielce urozmaicony. Uroczystość rozpoczęto odczytem, który wygłosił jeden z pacjentów. Streścił on historję powstania zakładu i działalność jego aż do chwili obecnej. Po odczycie rozpoczął się wieczór muzyczno-dramatyczny, na program którego złożyły się śpiewy, deklamacje, przedstawienie dramatyczne i muzyka.

Miejska zbiornia chorych.

Miejska zbiornia chorych, znajdująca się dotychczas przy ul. Długiej, zostanie przeniesiona do 1-go domu izolacyjnego przy ul. Karola nr. 18. Dla zbiorni oddano 5 pokoi do dyspozycji.

Szczepienie ospy.

Szczepienie ospy ochronnej osobom, które w czasie szczepienia w terminie wiosennym nie były w Łodzi, oraz niemowlętom, urodzonym w roku bieżącym i dotąd nie szczepionym, odbędzie się w dn. 3, 4 i 5 października między god. 10 rano i 2 po południu przy ul. Konstantynowskiej № 16 i Piotrkowskiej № 295.— Wynik szczepienia u niemowląt i wogóle osób szczepionych po raz pierwszy ulegnie sprawdzeniu w dniu 11 października w lokalu przy ul. Konstantynowskiej 16 i w dniu 12 października w lokalu przy ul. Piotrkowskiej № 295 między godz. 2 a 3 po południu. Zaszczepieni otrzymają świadectwa względnie paszporty ich będą ostemplowane.

Osoby, nie mogące się wykazać jednym z tych dwu dowodów poddania się szczepieniu, ulegną karze policyjnej.

Defraudacja w „Związkowcu“.

W „Słowie robotniczem“, organie lewicy P.P.S., zamieszczone zostało oświadczenie, że w Stowarzyszeniu spożywczem „Związkowiec“ w Łodzi ujawnione zostało nadużycie, którego dopuścił się kasjer Stowarz., Józef Łuczka. Wykreślony on został z tego powodu z listy członków kooperatywy.

Niesumienny kasjer złożył zarządowi „Związkowca“ piśmienne zobowiązanie, iż zdefraudowaną sumę (mrk. 873 fen. 98) w najkrótszym czasie zwróci.

Pozatem komitet łódzki lewicy socjalistycznej wydał oświadczenie, iż Józef Łuczka przez fakt nadużycia stanął poza grupą robotniczą, która wysunęła go jako kandydata (na trzeciem miejscu) do Rady Miejskiej—i stracił wszelkie prawa jako drugi zastępca radnego Ignacego Gralaka.

B. P.

z Rosenów

Franciszka Poznerowa

po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 17-go b. m. przeżywszy, lat 52. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w środę dnia 19-go b. m. o godzinie 2 po południu z domu przy ulicy Wólczańskiej № 65, o czem zawiadamiają

7764—1-1 **Mąż i Córki.**

Teatr Polski.

Dzisiejszy wieczór w Teatrze Polskim wypełni doskonała sztuka Gabrveli Zapolskiej „Ich czworo“, czyli tak zwana tragedia ludzi głupich. „Ich czworo“ grane były w Łodzi po raz ostatni za dyrekcji Zelwerowicza i cieszyły się nie mniejszym powodzeniem od „Moralności pani Dulskiej“. Sztukę reżyseruje p. Fraczkowski.

W czwartek, dn. 20 września, premjera z komedii A. Neidharta p. t. „Wyspa miłości“, którą reżyseruje p. Stanisławski.

REPERTUAR.

Wtorek, dn. 18 września, o godz. 8-ej premiera „Ich czworo“, tragedja ludzi głupich w 3-ch aktach G. Zapolskiej.

Środa, dn. 19-go września, o godz. 8-ej „Ich czworo“.

Czwartek, dn. 20 września, o godz 8-ej premiera „Wyspa miłości“, kom. w 3-ch aktach A. Neidhardta.

Uwaga. Poczynając od wtorku, dn. 18 września przedstawienia rozpoczynać się będą o godz. 8 wieczorem Od 20 września premjery odbywać się będą w czwartki.

Z sądów.

Lekkomyślny woźnica.

Przed sadem stanął 17-letni Chaim Rochwerger, furman z Głowna, oskarżony, że 16 maja 1916 r. na szosie, prowadzącej ze Zgierza do Łodzi, jechał lewą strona szosy, co się sprzeciwia rozporządzeniu policji, a pozatem tak nieostrożnie powoził, że przejechał niejaką 60-letnia Szczygielska, powodując jej śmierć.

Oskarżony twierdził, że przed jego furmanka jechał wóz z kartoflami, który mu zasłaniał widok na szosę. Nie zauważył on wobec tego kobiety, która nagle chciała przejść z prawej strony szosy na lewą. Zdążył jedynie krzyknąć „na bok“, ale było już zapóźno. Zresztą jechał stępa prawą stroną szosy, jak nakazują przepisy. Pozatem nie jest prawdą, że miał głowę nakrytą derką, aby się uchronić od deszczu.

Małżonkowie Kochaniak, którzy szli również droga, wezwani w charakterze świadków, zeznali pod przysięgą, że Rochwerger jechał lewą stroną szosy i nie stępa, a kłusem.

Z drugiej strony towarzysze podróży oskarżonego: Malarz, Glaser i Poznański, zeznali na korzyść podsądnego. Zeznania ich niezupełnie się pokrywają.

Prokurator wierzy Kochaniakom i prosi sąd, aby nie zwracał uwagi na sprzeczne zeznania innych świadków. Opierając się na zeznaniach świadków obciążających wnosił: za lekkomyślne przyczynienie śmierci o 3 miesiące więzienia, a za nieprzestrzeganie przepisów o ruchu kołowym o 100 marek kary.

Sąd jednak uznał, że rozprawa nie dowiodła, jakoby Rochwerger jechał lewa stroną szosy, i skazał go jedynie za przechanie Szczygielskiej na 3 miesiące więzienia.

PABJANICE.

Kronika pabjanicka.

Delegacja szkolna. Dzisiaj odbędzie się w magistracie posiedzenie członków delegacji szkolnej.

I koło P. M. S. Zarząd I koła P. M. S. zawiadamia, iż zapisy na 2-letnie kursy średnie są przyjmowane codziennie od godz. 7 do 9 w. w lokalu koła przy ul. Świętojańskiej № 19. Na kursach będą wykładane: język polski, historja polska i starożytna, geografja ziem polskich i powszeczna, botanika, przyroda martwa, zoologja, arytmetyka i geometrja. Słuchacze dostaną odpowiednie świadectwa, o ile wszystkie przadmioty przesłuchają w oznaczonym przeciągu czasu.

Centrala chleba i mąki. Z powodu dwóch dni świąt żydowskich centrala chleba i mąki nie wydaje do sprzedaży sklepom cukru, wobec czego w całem mieście daje się odczuwać brak cukru, choć w składach centrali jest go poddostatkiem.

Ze sportu. W ubiegła niedzielę ziechała do Pabjanic na match piłki nożnej, drużyna łódzkiego Klubu Sport. Druga ta z kolei gra, organizowana przez ruchliwe pabj. Tow. Sport., zakończona została nierozegraną (4:4). W pierwszej połowie przewaga należy do łodzian i udaje się im strzelić 3 bramki, gdy drużyna miejscowa zdobywa z trudem 2. Po przerwie pabjaniczanie opanowują w zupełności plac i z ładnych kombinacji robią dalsze dwie bramki przeciwnikom. Gdyby nie „samobójcza“ bramka zrobiona w 35-ej minucie przez własnego obrońcę, drużyna ta wyszłaby ze spotkania zwycięsko. Co do samego przebiegu gry, to był to szereg utarczek i bóje „osobistych“ pojedyńczych graczów.

Podkreślić również należy brak karności względem kapitanów. Gracze Ł. K. S. zachowywali się niesfornie, co zmusiło sędziego do usunięcia jednego z nich z boiska. W odpowiedzi na tę decyzję cała drużyna na pół minuty przed końcem plac opuściła.

Zaznaczyć trzeba, że fakt podobny w zachodniej Europie spowodowałby wykluczenie Klubu z gier towarzyskich, ewentualnie o klasę minimum na miesiąc.

Sędziował p. M. Strzelecki, członek Klubu Sportowego „Polonia“ w Warszawie.

Myś.

Obwieszczenie.

O podróży z obszaru Generał-Gubernatorstwa do Warszawy.

Generał-Gubernatorstwo warszawskie zawiadomiło, że zmieniono część 3 rozporządzenia C. N. Gubernatorstwa warszawskiego, I wydział paszportowy, ruch wewnętrzny, księga C № 52335 z dnia 12 XI. 16.

Podług owej zmiany, osoby proszące o pozwolenie na stały pobyt w Warszawie, mają się na przyszłość nie zwracać z podaniami bezpośrednio do Gubernatorstwa warszawskiego, lecz osobiście, przed przesiedleniem do miejscowego naczelnika powiatu lub do komendantury miejscowej.

A to w ten sposób:

Mieszkańcy miasta Łodzi:

Do wydziału komunikacyjno-policyjnego przy C. N. Prezydjum Policji.

Mieszkańcy powiatu łódzkiego:

Do wydziału komunikacyjno-policyjnego przy C. N. Prezydjum Policji, albo do komendantury w Zgierzu.

Mieszkańcy powiatu łaskiego:

Do urzędu powiatowego w Pabjanicach, albo do komendantury w Łasku.

Mieszkańcy pow. brzezińskiego:

Do urzędu powiatowego w Brzezinach.

Do komendantury w Głownie.
Do komendantury w Koluszkach.
Do komendantury w Tomaszowie.

Mieszkańcy pow. łęczyckiego:

Do urzędu powiatowego w Łęczycy.

Stamtąd, po dokładnem sprawdzeniu, podania będą wysłane dalej do I-go wydziału komunikacyjnego C. N. Gubernatorstwa warszawskiego.

Łódź, 29 sierpnia 1917 r.

Gubernator wojenny:
v. Schmitt
generał-porucznik.

Obwieszczenie.

W dniu 18-ym i 19-ym września 1917 roku oddział karabinów maszynowych garnizonu łódzkiego zamierza odbyć ćwiczenia strzelnicze charakteru bojowego ostrymi nabojami przy linji Zimna-Woda—Emilja. Kierunek strzału—z linji Zimna-Woda—Emilja w kierunku południowo-zachodnim do lasu lućmierskiego.

W dniu 18-ym i 19-ym września 1917 roku w międzyczasie od godziny 6-ej rano do godz. 2-ej po południu na teren między linjami: Emilja — południowa leśniczówka—Lućmierz przy szosie Emilja—Zgierz, południowy skraj lasu aż do wsi Lućmierz — droga od wsi Lućmierz do Krzemieńskiego leśnictwa—Zimna-Woda—wstępować nie wolno.

Łódź, d. 13 września 1917 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji

Loehrs.

Dr. Sołowiejczyk

(chor. dzieci i wewnętrzne)

po powrocie z letniska przyjmuje znowu, jak dawniej, codziennie od 9—10 rano i od 5—6 po poł.

Andrzeja 4.

Bunt wojskowy.

(Obrazek z armji czynnej).

„Dla przykładu, jak dalece brak karności w armji rosyjskiej, i ile pracy potrzeba, by częstokroć błahy rozkaz dowództwa został wypełniony — przytaczamy poniżej za „Ruskim Słowem“ charakterystyczny obrazek pióra K. M. A., obrazek, które są tam na porządku dziennym w armji czynnej.

Komitet wykonawczy armji otrzymał depeszę naczelnika korpusu N.:

„Proszę o przybycie członków komitetu w celu załagodzenia nieporozumienia N. dywizji piechoty“.

O godz. 4 rano wyjeżdżam wraz z członkiem komitetu, żołnierzem S. Około 12 w południe podjeżdżamy do sztabu wspomnianego korpusu. Naczelnik sztabu pokrótce opowiada, jak się ma rzecz cała:

— Widzicie panowie, dywizja N. uformowana niedawno. W obecnej chwili zajmuje ona odcinek na poły górzysty, na poły bagnisty, przyczem w górzystej części od nieprzyjacielskich okopów dzieli ich od 30—600 kroków, w błotnistej zaś od 1500 do 2500. Błotnista część podczas roztopów była zupełnie zalana wodą i dopiero teraz podeschła, górzysta zaś niemal cały czas sucha. Górzystą część zajmuje od początku 1 brygada, błotnistą — 2. Obecnie, ze względu na to, że pozostawanie w górzystej części odcinka połączone jest ze stratami, oraz wymaga nieustannego naprężenia, naczelnik dywizji postanowił dokonać zmiany dywizyj.

Druga brygada, dowiedziawszy się o tem, oświadczyła kategorycznie, iż nie pójdzie na zmianę, gdyż jej pozycja wyschła. Jestem jednak zdania, że głównym powodem odmowy jest to, iż rezerwy 2 brygady stoją w miasteczku J., a rezerwy 1-ej w ziemiankach.

Zadanie dosyć skomplikowane, — daleko łatwiej jest namówić pułki do pójścia na pozycje, gdy się tego wzbraniają. Takie pułki są pozbawiane gruntu, można na nie podziałać siłą argumentów. Tu wchodzi w grę nie niechęć do pójścia na front, lecz niechęć do bronienia cudzej pozycji.

Pułki, zwłaszcza jeden szczególnie, dowodzą, że jest to niesprawiedliwość, że dzięki intrydze 1 brygady naczelnik dywizji broni jej interesów. Nadto, z rozmowy z żołnierzami wnoszę, iż stosunek między 1 i 2 brygadą jest wielce naprężony, jak i to, że komitet 2 brygady budzi nieufność śród pozostałych komitetów dywizji.

Wszystko to razem zniewala mnie do zwrócenia się do sztabu z prośbą o zwołanie zebrania wszystkich pułkowych komitetów.

Zebranie zostaje otwarte około godz. 6-ej wieczorem przez naczelnika sztabu dywizji, przyczem mnie, jako członką komitetu armji, wybierają na przewodniczącego.

Otwieram posiedzenie następującem przemówieniem:

— Towarzysze, prosiłem was o zebranie się tu, celem wyrobienia sobie wspólnego poglądu na rozkaz naczelnika dywizji, którego termin obowiązujący upływa jutro wieczorem, oraz obmyślenia środków, umożliwiających wprowadzenie go w życie. Proszę też o przemawianie tylko w tej sprawie, nie dotykając tego, kto ma rację, kto nie.

Nastaje męcząca cisza. Wreszcie jeden z oficerów pierwszej brygady prosi o głos.

— Towarzysze, wiecie zapewne o tem, że na naszej pozycji mamy ciągłe straty w ludziach, podczas, gdy 2 brygada...

Przerywam mówcy, ponawiając prośbę. Ten zrzeka się głosu. Usiłuje zabrać jeszcze głos kilku mówców, lecz wszyscy chcą załatwić porachunki wzajemne brygad i po zrobionej im uwadze milkną. Nikt nie chce zabierać głosu.

Wówczas dochodzę do wniosku, że trzeba się wziąć do roboty. Pytam jednego z członków Komietetu pułkowego 1-ej dywizji, czy godzi się z tem, iż rozkaz naczelnika dywizji powinien być wypełniony. Otrzymuję odpowiedź: „Tak, powinien być wypełniony“. Zwracam się do pozostałych członków komitetu: „Towarzysze, czy zgadzacie się z opinją towarzysza?“ Jednogłośna odpowiedź: „Tak jest, zgadzamy się“. W podobny sposób poczynam sobie i z pozostałemi komitetami i, wreszcie dochodzę do najbardziej opozycyjnie nastrojonego.

Proszę o wypowiedzenie się przewodniczącego komitetu sztabskapitana D.

Odpowiedź otrzymuję mglistą, z powoływaniem się na niesprawiedliwość. Proszę o krótką odpowiedź: należy wypełnić rozkaz, czy nie. Oficer niechętnie odpowiada: „Tak“. W końcu proszę obecnych o podniesienie ręki, kto jest przeciwny spełnieniu rozkazu. Niema takich.

Sekretarz wciąga przebieg obrad do protokółu. Wtem nowe komplikacje: członkowie komitetów 1-ej brygady oświadczają, iż nie dowierzają D. i jego kolegom, że oświadczenie jego nie daje gwarancji dotrzymania słowa. Wstaję i mówię: „Towarzysze, jestem przekonany głęboko, że komitet N. pułku będzie agitował śród żołnierzy na rzecz wykonania rozkazu naczelnika dywizji. Towarzysze, — kto jest zdania, iż nie mam i podstawy do dania wam tej gwarancji, — niechaj podniesie rękę“. Nikt nie podnosi ręki. Powtarzam raz jeszcze poręczenie i incydent zostaje wyczerpany.

Wyznaczamy na następny dzień w teatrze, w miasteczku, mitjng nieposłusznego pułku, z udziałem rotnych i pułkowych komitetów 2 brygady, oraz przedstawicieli komitetów pułkowych 1-ej brygady i rozchodzimy się.

Nazajutrz, około g. 2 pop. teatr wypełniony po brzegi. Jak dnia poprzedniego, posiedzenie otwiera naczelnik sztabu dywizji, proponując wybór prezydjum. Wybierają mnie na przewodniczącego, oraz na asesorów — sztabs - kapitana D. i żołnierza A. z tegoż pułku. Otwieram posiedzenie, zwracając się do oficerów i żołnierzy z przemówieniem, zaczynając od słów Kierenskiego:

„Ojczyzna w niebezpieczeństwie, każdy z nas winien jej bronić wedle mocy i siły, nie bacząc na cierpienia własne“. Mówię dosyć długo.

Kończę, nastaje cisza. Występuje mój towarzysz podróży, żołnierz S. Mówi gorąco, dobitnie, jak prawdziwy żołnierz z okopów, nawołuje do jedności, posłuszeństwa i kończy przy ogólnej ciszy. Występują inni mówcy, nawołując pułk do spełnienia rozkazu naczelnika; na moją prośbę przemawia sztabs-kapitan D., lecz napróżno.

Jak zagadkowy stinks, milczą żołnierze, uparcie, ponuro milczą. W końcu występuje mówca, podnosząc niewygody, związane ze zmianą miejsca, i kończy swą orację słowami: „Pójdziemy tam, gdzieśmy stali poprzednio!“ Na sali rozlegają się ogłuszające oklaski.

Ponownie zabieramy głos, ja, towarzysz żołnierz S. i inni, ponownie staramy się przekonać żołnierzy. W końcu widząc bezcelowość usiłowań, przechodzę do rzeczy.

— Kto nie spełni rozkazu naczelnika dywizji — pytam — niechaj podniesie rękę do góry.

Nikt nie podnosi ręki.

— Znaczy się wszyscy pójdziecie na zmianę 1-ej brygady?

— Nie, nikt z nas nie pójdzie, — rozlegają się głosy.

Proszę o większą uwagę przy głosowaniu i biję po banku:

— Towarzysze, natychmiast udaję się do telégrafu i posyłam depeszę do ministra Kierenskiego, że N. pułk nie chce iść na pozycje wyznaczone przez naczelnika dywizji, wywołując zamieszanie w szeregach armji, podrywając jej bezpieczeństwo. Towarzysze, czy mogę wysłać taką depeszę?

Krzyki:

— Nie, nie, nie trzeba, pójdziemy! — rozlegają się wołania.

Lody przełamane.

— Towarzysze, nie wyślę depeszy tylko wtedy, gdy mi oświadczycie, że zastąpicie 1 brygadę.

Na sali poruszenie. Sprzeczają się i gorączkują.

Ponownie pytam:

— Kto spełni rozkaz naczelnika dywizji, — ręce do góry.

Po lewej stronie sali wszyscy podnoszą ręce do góry, po prawej — mniejsza część.

Podchodzę do samej rampy i mówię:

— Widzę tu wielką plamę, która nie podniosła rąk do góry, widzę tę plamę nietylko tu, podczas głosowania, ale i na honorze pułku, — brudną, haniebną plamę.

W miarę tego, gdy mówię, plama się ożywia, ręce idą w górę.

Proszę o spuszczenie rąk i pytam:

— Czy mogę zawiadomić naczelnika dywizji, iż może śmiało wydać rozkaz, wiedząc, że będzie on wykonany?

— Można, można! — krzyczą na sali.

Powtarzam pytanie, poczem proponuję wzniesienie okrzyku na cześć ministra wojny. Rozlega się ogłuszające „Ura“.

Na drugi dzień nastąpiła zmiana brygad, zgodnie z rozkazem.

Zatarg został szczęśliwie załatwiony.

Ostatnie wiadomości.

Komunikat niemiecki.

(wieczorny).

Berlin. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 17 września wieczorem:

Silna działalność ogniowa—tylko we Flandrji.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą dnia 17 września:

Na wschodniej widowni walk i w Albanji nie wydarzyło się nic ważniejszego.

Na froncie Isonzo w ciągu dnia odbywały się liczne ożywione walki artyleryjskie. Po nadejściu ciemności na południu od Godlesce nieprzyjaciel podejmował trzykrotne bezowocne ataki przeciwko stanowiskom naszym.

Na północno-zachodnim stoku Monte San Gabriele oddziały honwedów podczas natarcia na rowy nieprzyjacielskie wzięły jeńców i zdobyły karabiny maszynowe.

Szef sztabu generalnego.

Doręczenie odpowiedzi Austro-Węgier.

Wiedeń, 17 września. (T. wł.). „Neue Wiener Tageblatt“ donosi, iż odpowiedź rządu austrjacko-węgierskiego dla Papieża została w sobotę doręczona nuncjuszowi papieskiemu w Wiedniu dla przesłania. Odpowiedź ta (podobnie, jak i niemiecka) zostanie wysłana do Rzymu przez specjalnego kurjera i będzie opublikowana w przyszłą niedzielę.

Posłuchania.

Berlin, 17 września. (T. wł.). Cesarz Wilhelm wysłuchał dzisiaj sprawozdań — szefa gabinetu cywilnego, szefa sztabu admiralicji i szefa urzędu marynarki.

Protest uniwersytetu.

Halle, 17 września. (T. wł.). Rektor i senat zjednoczonego uniwersytetu Fryderykowskiego Halle-Wittenberg założyli protest przeciwko ostatniej nocie Wilsona.

Zaprzeczenie.

Berlin, 17 września (Tel. wł.). Doniesienia dzienników, jakoby sekretarz stanu, dr. v. Kühlmann, miał wręczyć odpowiedź niemiecką na notę Ojca Świętego nuncjuszowi papieskiemu w Monachjum, nie odpowiada, jak twierdzą, rzeczywistości.

Echa upadku Rygi.

Berlin, 17 września. (T. wł.). Pewien oficer angielski, który dostał się 10 września do niewoli niemieckiej, powiedział podczas przesłuchania, iż jest przekonany, że wobec zawodu ze strony Rosji zwycięstwo ententy jest wykluczone. Upadek Rygi podziałał na angielskie sfery oficerskie w sposób wstrząsający, ponieważ zadał kłam ustawicznym twierdzeniom dzienników angielskich, a nawet sfer odpowiedzialnych, iż niemcy ze względu na zagrażający im brak ludzi będą musiały ograniczyć się do defenzywy.

Pogłoska o zabójstwie Aleksiejewa.

Kopenhaga, 17 września. (T. wł.). — Depesza z Petersburga, otrzymana w Malmö głosi, iż generał Aleksiejew popełnił samobójstwo, zastrzeliwszy się w gmachu ministerjum wojny; kula przeszyła mu głowę.

„Lokalanzeiger“ pisze w tej sprawie: Wiadomość powyższa wymaga potwierdzenia. Jakkolwiek samobójstwo Aleksiejewa właśnie w chwili obecnej jest bardzo mało prawdopodobnem, to jednak teraz w Rosji wszystko jest możliwe, a na mocy ustawicznie przeczących sobie doniesień nikt nie może osądzić, jakim jest istotny stan rzeczy.

Ostateczna porażka Korniłowa.

Sztokholm, 17 września. (Tel. wł.)— Jak dowiaduje się korespondent „Voss. Zeit.“ od męża zaufania petersburskiego „Sowjeta“, armja gen. Korniłowa została rozbita w odległości 70 klm. od Petersburga. Korniłow został wzięty do niewoli. W ten sposób zamach Korniłowa ostatecznie się nie powiódł.

Zamęt na kolejach rosyjskich.

Sztokholm, 17 września (Tel. wł.). Z powodu strejków i braku węgla rosyjska komunikacja kolejowa całkowicie szwankuje. Na Syberji jest ona pozatem zagrożona przez bandy rozbójnicze. Władywostok zawalony jest ładunkami amerykańskimi, które nie mogą być dalej wytransportowane.

Spadek kursu rubla w Sztokholmie.

Sztokholm, 17 września. (Tel. wł.) Kurs rubla spadł w Sztokholmie do 39 oerów.

Wybory do Rady państwa.

Berlin, 17 września (T. wł.). „Voss. Ztg.“ pisze: Wynik wyborów do szwedzkiej Rady państwa da się naogół przewidzieć, choć wybory ogólne zostaną zakończone dopiero w dniu 28 września. Według otrzymanych doniesień, konserwatyści będą musieli się liczyć ze stratą około 10 mandatów. Fakt ten nie powinien jednak sprowadzić przesunięcia się konstelacji parlamentarnej.

Prywatny charakter podróży.

Berlin, 17 września. (T. wł.) Sekretarz stanu dr. Kühlmann, w związku z odwiedzinami swemi na królewskim dworze bawarskim, zabawi przez kilka dni w Niemczech południowych dla załatwienia nagłych spraw prywatnych.

Zaburzenia antywojenne w Australji.

Kopenhaga, 17 września. (Tel. wł.) W kolonjach i dominjach angielskich niezadowolenie z powodu przewlekającej się w nieskończoność wojny przybiera coraz ostrzejsze formy. Silne prądy antywojenne ujawniają się nietylko w Indjach, Egipcie i Kanadzie, obecnie bowiem donoszą o poważnych zaburzeniach z Australji, które, pomimo usiłowań zatuszowania przez prasę angielską, musiały posiadać bardzo poważne rozmiary. Według doniesień, największe rozruchy miały miejsce w Sidneju i Melbournie. W Sidneju odbyła się wielka demonstracja. Potężny tłum plądrował sklepy i w końcu zaatakował z bronią w ręku silne oddziały policji.— W Melbournie zajścia były jeszcze poważniejsze. Urządzona została tam wielka manifestacja przeciwko dalszemu prowadzeniu wojny. Uczestnicy żądali wycofania z frontu wojsk australijskich.

Nowy amerykański kredyt wojenny.

Waszyngton, 17 września (Tel. wł.). Senat uchwalił jednogłośnie projekt kredytu wojennego, zezwalający na wypuszczenie bonów w wysokości 11,538 miljonów dolarów (przeszło 46 miljonów marek).

Z frontów.

(Berlin, 17 września. W. A. T.).

W dniu 16 września przy pomyślnej pogodzie walka artyleryjska była ożywiona na całym froncie. W zagięciu Ypern ogień działowy kilkakrotnie wzrastał do rozmiarów huraganowych. Był on równie silnym i na wybrzeżu. W dniu 17 września o godz. 5 m. 30 rano na wschód od Ypern znów szalała kanonada huraganowa. Akcja odporna artylerji niemieckiej wywołała wielkie zniszczenie w rowach angielskich i stanowiskach baterji. Zostały zaobserwowane liczne i silne wybuchy, głównie w bliskości kościoła w Langemarck i na północy od Ypern. Pod Freezenbergiem eksplodował tank. Ataki piechoty jednakże nigdzie nie nastąpiły. — Natomiast patrole niemieckie przedsięwzięły szereg wycieczek. Przeważnie na południu od lasu Nouthoulster, gdzie po zaciętych walkach linje niemieckie zostały nieco przesunięte naprzód. Prócz ciężkich i krwawych ofiar, ponieśli anglicy również straty w jeńcach. Zdobyto przytem trzy karabiny maszynowe. Również i na wielu innych odcinkach frontu patrole niemieckie pojmały jeńców. Działalność lotnicza była nadzwyczaj ożywiona wieczorem dnia 16 września. Balon angielski został w walce powietrznej zniszczony.

W Artois silne patrole angielskie zaatakowały o godz. 10 wieczorem dnia 16 września i o 1 po północy 17 września stanowiska niemieckie na południowym wschodzie od Gavrelle i Roeux. — Zostały one w kontrataku odrzucone. — Tak samo w okolicy St. Quentin odparto natarcia nieprzyjacielskich oddziałów wywiadowczych na rowy niemieckie pod Banteux. Pod Itancourt niemcy przy oczyszczaniu rowów nieprzyjacielskich wzięli jeńców.

Francuzi, pomimo silnych nataré oddziałów wywiadowczych, nie osiągnęli żadnych innych sukcesów, niż anglicy. Na froncie rz. Aisne rano 16-go września na południu od fermy Lamotte zostały odparte patrole francuskie, przyczem w rękach niemieckich pozostali jeńcy.

Pod Verdun z obu stron Mozy znów wzmogła się działalność ogniowa. Baterje niemieckie osięgnęły w zwalczaniu baterji francuskich wielkie sukcesy. W stanowiskach francuskich, jak poza niemi zostały stwierdzone liczne wybuchy i pożary. Niemieckie eskadry lotnicze obrzuciły bombami kolejowe dworce francuskie i zbiorowiska wojskowe.

Na wschodzie na froncie Rygi usiłowali rosjanie wielokrotnie odeprzeć niemieckie oddziały przednie, jednakże bez najmniejszego powodzenia. Pozatem na froncie wschodnim i w Galicji nie było żadnych ważniejszych wydarzeń.

Dział ekonomiczny.

Szwajcarski przemysł samochodowy.

Od wybuchu wojny dało się odczuć w szwajcarskim przemyśle samochodowym zmniejszenie się dowozu, zaś olbrzymi wzrost ilości eksportowanych samochodów. Wartość wywiezionych samochodów w roku 1915 dochodziła do 30 mil. franków. W roku 1916 wywieziono do Francji samochodów ciężarowych za 9,2 mil., do Austro - Węgier za 3,1 mil, do Niemiec za 2 mil. i do Rumunji za 1,3 mil franków. Ogólnie importowała Francja szwajcarskich samochodów i motorów za 9,9 mil., Niemcy za 6,6 mil., Austro-Węgry za 3,2 mil., Rumunja za 1,6 mil. i Holandja za 1,2 miljonów franków. Handel zewnętrzny Szwajcarji samochodami w ostatnich dziesięciu latach przedstawia się następująco (w tysiącach franków):

	Import	Eksport
1906	2,964	4,401
1907	3,214	5,855
1908	2,328	3,945
1909	3,543	6,297
1910	4,931	8,707
1911	6,892	11,301
1912	7,028	14,315
1913	9,447	13,955
1914	7,445	14660
1915	2,421	28,745
1916	1,458	25,323

Statystyka pierwszych trzech miesięcy r. b. wykazuje dalsze zmniejszenie się wywozu.

Giełda petersburska.

Podajemy poniżej notowania niektórych papierów wartościowych z dnia 11/24 sierpnia b. r. (Notowania z dnia 3/16 podaliśmy w numerze 240A naszego pisma).

4 proc. Renta państwowa	80
5 proc. Pożyczka wewnętrzna 1906	136
5 proc. Pożyczka wewnętrzna 1914 i 1915	86½
4 proc. Pożyczka złota	167
4 proc. Konsole	167
I. Pożyczka premjowa 1864	990—1000
II. Pożyczka premjowa 1866	700
Premjówka szlachecka	600
4½ proc. Moskiewskie obligi hipoteczne	102
Tow. „Kaukaz" i „Merkury"	740—825
„Towarzystwo wschodnie"	460—470
Bank azowsko - doński	745—760
Bank wołżańsko-kamski	1250
Bank rosyjsko-azjatycki	630
Rosyjski bank dla handlu zewnętrznego	775
Bank handlowy i przemysłowy	480
Syberyjski bank handlowy	785
Bank międzynarodowy	880
Bank dyskontowy	835
Prywatny bank handlowy	363
Bank („Union") Zjednoczony w Moskwie	450
Ryski bank handlowy	250
Junker i S-ka B-k Handlowy	575
Tow. naftowe „Baku"	1222
„ „ „Kaspijskie"	470
„ „ „Ljazonow"	250
„ „ „Mantaszew"	235—240
„ „ „Neft"	323—320
„ „ „Nobel" akcje 1950—2225	—2035
Ter-Akopow	205
Briańsk	280
Petersburskie fabryki wagonów	152—145
Fenix	225
Hartmann	380
Doniec-Jurjew	465
Kołomna	300
Koczugin	575
Malcew	363—371
Nikopol-Marjupol	280
Zakłady putiłowskie	150
Sormowo	275
Fabryka gumy „Treugolnik"	725
Mongolory	65—68
Celuloza	480
Przemysł złoty Lena	900—910
Rosyjski przemysł złoty	118—120
Lena Shaves	44—46

(e) **Zakaz wywozu złota ze Stanów Zjednoczonych.** Prezydent Wilson wydał rozporządzenie, podług którego nie wolno wywozić złota (w sztabach i w monecie) ze Stanów od dnia 10 września. W wyjątkowych wypadkach udziela się specjalnego pozwolenia.

Zarządzenie to pozwala się domyśleć, że Ameryka powoli zaczyna odczuwać ciężary wojny. Często donosiliśmy, że Stany Zjednoczone w ostatnich czasach ustawicznie eksportowały większe sumy złota do Japonji, Kanady, Ameryki południowej i Hiszpanji; spowodowało to, oczywiście, pogorszenie się bilansu handlowego — i pociągnęło za sobą zniżkę dolara na giełdach państw neutralnych. Rynek pieniężny w Ameryce obecnie oczekuje, jak zbawienia, nowej 4½% pożyczki państwowej, która go wybawi z szeregu finansowych kłopotów. Stany odczuwają bardzo 25 mil. dolarów dziennie, wyłożonych kosztów na prowadzenie wojny, dopiero zapowiedzianej. A więc, jakie zażądzenia wyda Wilson i jak będą się przedstawiać amerykańskie finanse wówczas, gdy na terenie walk stanie rzeczywiście zapowiedziana ilość obywateli amerykańskich.

(e) **Produkcja potażu w Kanadzie.** W dzienniku kanadyjskiego urzędu handlowego czytamy, że Kanada jest obecnie największym na świecie producentem potażu: Dotychczas udzielono już tysiące patentów w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie na wyrób tego przetworu. Należy wspomnieć, że w połowie 19 w. Kanada dostarczała ⅔ — ¾ ogólnej produkcji potażu. Przemysł ten podupadł z powodu przetrzebienia lasów w Kanadzie wschodniej tak, że państwo było zmuszone pokrywać potrzeby importem z Niemiec (ze Strassfurtu). Po wybuchu wojny poszukiwano usilnie nowego sposobu wydobywania potażu, co się w zupełności tamtejszemu przemysłowi chemicznemu udało. Zdołano także wydobyć potaż z pewnego gatunku skał, które w wielkiej ilości znajdują się w Stanach. Ilość, w ten sposób wydobyta, ma być większą od osiągniętej w spalaniu lasów. Także przy fabrykacji cementu otrzymuje się, jako środek poboczny — potaż.

(e) **Produkcja cukru w Australji.** W Queenslandzie ocenia się tegoroczny zbiór cukru na 300,000 ton. Rząd angielski ofiarowuje za tonę (po 2240 funtów) surowego cukru — 21 funtów szterlingów. Plantatorzy osiągną więc zysk czysty z akra, obsadzonego burakami — 45 funtów szterlingów (r. z. — 36 funtów). Z ilości produkowanego cukru postanowiono 260,000 ton przeznaczyć na eksport.

(e) **Wiadomości gospodarcze w Australji.** Rząd angielski postanowił pszenicę australijską mleć przed transportem do Brytanji, ponieważ w ten sposób oszczędza się 25 — 33% towaru okrętowego. W tym celu zbudowano szereg młynów parowych, które mają bezustannie pracować, żeby rocznie dostarczyć 120,000 ton mąki pszennej, przeznaczonej na eksport.

Pomimo braku towaru, wywieziono od dn. 1 lipca 1816 r. do końca marca 1917—3,717,071 centnarów zboża (w ogólnej wartości — 2,213,418 funtów szterlingów) w stosunku do 1,341,157 centnarów (wartość — 815,186 funtów) eksportowanych w tym samym okresie lat poprzednich. Z tej ilości wywieziono do Anglji 1,295,644 centnarów, zaś resztę do Francji, Włoch, Ameryki południowej, Indji i Afryki.

(e) **Ryby z Rumunji.** W Niemczech powstał wykonalny projekt przesyłki ryb z Rumunji Dunajem do miast, położonych nad tą rzeką, a stamtąd do innych. Rybołóstwem przy ujściu Dunaju zajmowało się 5000 ludzi. Jaką wielką ilość ryb łowiono, wykaże ich cena i w stosunku ich ogólnej wartości; na miejscu połowu funt kosztował prawie 2 fen., zaś w miastach płacono 6—10 fenigów za funt, zaś wartość ryb, łowionych przed wojną w Rumunji, wynosiła rocznie 24 miljony leji. Połów odbywał się przy pomocy prymitywnych środków; obecnie obliczono, że przy racjonalnem rybołóstwie zdołanoby zaopatrzyć w wystarczającą ilość ryb wszystkie miasta państw sprzymierzonych. Transport odbywać się będzie w specjalnie na ten cel zbudowanych statkach, które pozwalają na przewóz żywych ryb; statek taki może przetransportować około 1 miljona funtów żywej wagi.

(e) **Anglja zamawia okręty w Ameryce.** Amerykańskie dzienniki donoszą o wielkich zamówieniach okrętowych angielskiej „Cunard Line" w Ameryce. Towarzystwo to po raz pierwszy zwróciło się do amerykańskich zakładów okrętowych, ponieważ wykonują one zamówienia szybciej od angielskich. „Cunard Line" zamówiła 18 parowców o pojemności po 15.000 ton, dwa po 10.000 ton, 4 po 8000 ton i z szybkością 13 węzłów na godzinę, 6 po 7500 ton, dwa po 4000 ton, trzy po 3500 ton i dwa po 2500 ton. Wszystkie te 45 parowców mają być dostarczone w roku przyszłym.

(e) **Konferencja gospodarcza pomiędzy Szwajcarją i państwami koalicyjnemi.** Agencja Havasa donosi: Konferencja gospodarcza rozpoczęta dnia 29 sierpnia pod przewodnictwem państwowego podsekretarza dla spraw blokadowych, pomiędzy przedstawicielami Szwajcarji i państw koalicji zakończyła się dnia 5 września. Postanowiono, że szwajcarski przemysł jedwabniczy będzie otrzymywać surowce, ale się zobowiąże że nie dostarczy nieprzyjacielowi nic, coby mu się przydało w celach wojskowych.

(e) **Nowa wielka fabryka amoniaku w Niemczech.** Budowa wielkiej fabryki amoniaku w Leuna (w Prusach) jest na ukończeniu. Fabrykę wybudowało towarzystwo akcyjne „Badeńska fabryka farb anilinowych i sody". Dotychczasowe koszta budowy, łącznie z połączeniami kolejowemi i zakupionemi kopalniami węgla wynoszą przeszło sto miljonów marek. Państwo niemieckie wsparło finansowe towarzystwo; pożyczki te będą spłacone po puszczeniu fabryki w ruch. Zadaniem fabryki jest uniezależnienie niemieckiego zapotrzebowania azotu od importu.

(e) **Z rosyjskiego przemysłu chemicznego.** Według wiadomości z Rosji, założono tamże, w celu przejęcia i prowadzenia w dalszym ciągu rosyjskiego „Towarzystwa akcyjnego fabryki chemicznej Fryderyka Bayera i S-ki" towarzystwa filjalnego tejże niemieckiej firmy — towarzystwo akcyjne z kapitałem zakładowym 8 milj. rb. pod firmą: „Towarzystwo akcyjne dla wyrobu farb anilinowych". Statuty Tow. zostały zatwierdzone 24 czerwca r. b.

„Rosyjskie Towarzystwo akcyjne dla wznowienia przemysłu chemiczno-farmaceutycznego w Rosji" otrzymało pozwolenie na zmniejszenie 5-cio miljonowego kapitału zakładowego o 3 milj. rubli.

Utworzono towarzystwo, mające na celu zakładanie fabryk przetworów chemicznych i mydła pod firmą: „Towarzystwo akcyjne dla przemysłu tłuszczowego i mydlarskiego Tanais" z kapitałem zakładowym 4,000,000 rb.

(e) **Urzędowe ceny walut w Rosji.** Swego czasu donosiliśmy o mającej się utworzyć komisji, której celem ma być uregulowanie notowań kursów walut. Komisja ta z siedzibą w Petersburgu ogłosiła ostatnio urzędowe ceny walut: funt szterling — 22,50 rb., 100 francuskich fr. — 83 rb., dolar amerykański — 4,72 rb., szwedzkie korony — 1,60 rb., 100 — lirów — 65 rb., 100 szwajcarskich fr. — 105 rb., 100 holenderskich guldenów — 200 rb., japoński jen — 2,44 rb.

(e) **Nowa norweska fabryka materjałów wybuchowych.** W celu produkcji na szerszą skalę wynalezionego przez inżyniera Nielsena nowego środka wybuchowego t. zw. aerolitu zbudowano pod Chrystjanią fabrykę i utworzono tow. akcyjne — „Aerolit".

(e) **Zniżka rosyjskich papierów wartościowych.** Na giełdzie paryskiej notowano ostatnio 5-procentową rosyjską pożyczkę 72%, zaś 9 września — 67%.

GIEŁDY.

Berlin, 16 września. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne.

	płacono	żądano
Nowy-York	—	—
Holandja	301.75	302 25
Danja	217.—	217.50
Szwecja	240.75	241.50
Norwegja	217.25	217.75
Szwajcarja	152.25	152.50
Austro-Węgry	64.20	64.30
Bułgarja	80.50	81.50
Konstantynopol	19.90	20.—
Madryt	127.50	128.50

Zurych, 15 września.

	15/9	14/9
Wpłaty: na Londyn	22.60	22.60
„ „ Paryż	82.25	82.25
„ „ Berlin	65.—	65.25
„ „ Rzym	62.25	61.50
„ „ Wiedeń	41.25	41.50
„ „ Amsterdam	200.—	200.—
„ „ New-York	4.80	4.77

Wiedeń, 15 września.

	15 9	14 9
Czeki na Berlin	155.75	155.75
„ „ Amsterdam	471.25	471.25
„ „ Zurych	239.—	239.—
„ „ Sofję	—.—	—.—
„ „ Nowy-York	127.50	127.50
„ „ Petersburg	325.—	325.—
„ „ Sztokholm	340.—	340.—

Paryż, 14 września.

	14/9	13/9
5 proc. pożyczka francuska	88.10	88.05
3 proc. renta francuska	62.30	62.30
5 proc. renty rosyjskie z r. 1906	67.—	—.—
3 proc. renty rosyjskie z r. 1896	—.—	—.—
Bank Paryski	—.—	—.—
Credit Lyonnais	1145	1145
Akcje kanału suezkiego	4695	—.—
„ Brianskie	307	300
„ Lianozowskie	295	291
„ Bakinskie	1329	1320
„ Tulskie	780	775
„ Lena Gold	—.—	—.—
„ Rio Tinto	1820	—.—
„ Malcowskie	385	385

Londyn, 14 września.

	14 9	13 9
2½ konsole angielskie	55.12	55.25
5 renta rosyjska z 1906 r.	69.—	66.—
4½ renta rosyjska z 1909 r.	60.50	58.50
United States Steel Corporation	112.50	114.—
Baltimore and Ohio	—.—	—.—
Canadian Pacific	—.—	—.—
Dyskont prywatny	4 15/16	4 13/16
Srebro	51.—	50.—
Weksle na Amsterdam	11.475	11.495
Czeki „ „	11.315	11.325
Weksle na Paryż	27.92	27.87
Czeki „ „	27.52	27.48
Czeki na Petersburg	350-375	268.—

Amsterdam, 15 września.

	15/9	14/9
Czeki na Berlin	32.75	32.75
„ „ Londyn	11.32	11.315
„ „ Paryż	41.075	41.10
„ „ Wiedeń	20.75	20.80
„ „ Kopenhagę	73.10	73.05
„ „ Sztokholm	80.45	80.45
„ „ Nowy-York	237.50	237.12
„ „ Szwajcarję	50.30	50.10

Losowanie.

Włoskie Tow. Czerwonego Krzyża.

Losy 25 lirów z r. 1885.

126 ciągnienie 1 sierpnia 1917 r.

Płatne 9 sierpnia 1917 r. po odliczeniu 20%.

Amortyzacja:

Serje 527 606 682 842 1999 2657 2833 3281 3462 3897 4975 5549 5588 5866 5999 6027 6296 6376 6468 6608 6862 6980 7535 8167 8466 8650 8654 11018 11068 11069 11314 Nr. 1—50 à 39 Lirów.

Wygrane:

Serje 2286 Nr. 29 (50), 3031 11 (50), 3098 46 (50), 3181 26 (2000), 3626 33 (500), 3909 40 (50), 4304 32 (50), 5368 31 (15,000), 6375 26 (50), 6854 22 (50), 7972 27 (50), 10454 40 (50), 10850 18 (50), 11981 48 (1000 Lirów).

Giełda warszawska.

17 września.

Z powodu uroczystych świąt u izraelitów panowała dziś na giełdzie zupełna cisza; zawarto zaledwie parę tranzakcyj.

Papiery procentowe.	TRANZAKCJE.		
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1915	202.—	—.—	—.—
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1916	—.—	—.—	
Listy zast. Ziemsk. 4 i pół proc.	220.—	218.—	—.—
Listy zast. Ziemsk. 4 proc.	—.—		
Listy zast. m. Warszawy 5 proc.	190.—	—.—	
Listy zast. m. Warszawy 4 i pół proc.	—.—	—.—	
Renta	—.—		
Serje ros.	—.—		

Korony 63, 62.80.

(Giełda berlińska z dn. 15 września).

4 i pół proc. Listy Zastawne Ziemskie 99.75—100.50%.

Sprawozdanie meteorologiczne

z głównej stacji obserwacyjnej warszawskiej.

Data	Temp	Pogoda	Opady	Maks. Min.	Uwagi
16/IX 2 pp.	14,6°	½ zachm.		15,0°	
16 IX 9 pp.	12,6°	zachm.		7,0°	
17/IX 7 r.	12,5°	½ zachm.			

W ubiegłej dobie:

Chmurno i chłodno.

Zapowiedź na wtorek 18-go września:

Zmiennie, cieplej.

Redaktor odpow. **Aleksander Bieliński.**

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI i C. ZAWIŁOWSKI.

Nadesłane.

JESZCZE CZAS nabyć los Loterji Klasowej Legjonów Polskich do pierwszej klasy.

ZA KILKA DNI będzie już zapóźno, gdyż ciągnienie I klasy przypada w dniach 21 i 22 Września.

NIEZANIEDBAJCIE sposobności, która pozwala wszystkim popróbować szczęścia na Loterji Legjonów. Umożliwia to każdemu wyjątkowo niska cena losu (ćwiartka kosztuje 6 mk. 25 fen.)

UŚMIECH FORTUNY każdego może być udziałem. Co drugi los Loterji Legjonów wygrywa, wygrane są wielkie, wypłata ich gwarantowana, więc niema ryzyka.

NA INWALIDÓW wdowy i sieroty legjonowe, oraz na weteranów z 1863 r. płynie cały dochód z Loterji.

Losy do nabycia u wszystkich kolektorów.

Casino. Dziś premjera Casino.

Na otwarcie sezonu kinematograficznego 1917-1918

7765—1

Pierwszy obraz tegorocznej **Widal-Gad** serji p. t.

„Przeszłość mści się"

Dramat życiowy w 6 akt.

z premjowaną pięknością

Marją Widal

i ze słynnym duńskim artystą **NILS CHRISANDER** w głównych rolach.

Inscenizacja pod kierunkiem znanego kopenhaskiego reżysera i autora kinematograficznego — — — — **Urbana Gada.**

Początek przedstawień codziennie o g. 5, ostatniego o 8 i pół.

Grand-Kino Tańczący błazen

Piotrkowska 72.

od dziś nieporównany pod względem treści i gry, tragedja w 5 częściach ze słynnym duńskim artystą **Harrisonem** w głównej roli. 7768—1—1

Kursy Języków R. BERMANOWNY

Wólczańska 23.

Języki: Polski, Niemiecki, Francuski, Angielski, Rosyjski i Łacina. Literatura: Polska, Niemiecka i Powszechna. Prelegenci: p. Teresa Rozenbaumowa i p. Bronisław Knoto. Lekcje rozpoczną się 20 b. m. Zapisy przyjmuje kancelarja kursów codziennie od 5 do 7. 7763—3-1

GIMNAZJUM ŻEŃSKIE

i specjalna szkoła przygotowawcza

Marji Hochsteinowej

Łódź, Wólczańska nr. 23.

Egzaminy zaczną się 27 sierpnia lekcje 4 września. Zapisy codziennie i informacje codziennie od godz. 9 do 11 i od 5 do 7 wiecz. 7010—10-10

KURSY HANDLOWE

przy 7568—6-6

Stow. Wz. Pom. Prac. Handlowych m. Łodzi

Spacerowa 21.

Od poniedziałku, d. 10 b. m., w kancelarji Kursów, obecnie **Wólczańska № 23,** przyjmują się zapisy na nowy rok szkolny codziennie od 5—7 w. Początek wykładów dn. 19 b. m.

Nauczyciel

tutejszego gimnazjum ma jeszcze kilka godzin. Specjalność: niemiecki, historja, geografja.—Udzielam lekcji i w prywatnyah domach oraz przyspasabiam do wszystkich szkół średnich.

Łaskawe oferty proszę pod „B. P. 200" złożyć w admin. „Godz. Pol." w Łodzi, Piotrkowska 86. 7745 3—1

Drzewo opałowe

w szczapach, pieńkach i rąbane wszelkich gatunków po cenach umiarkowanych

poleca 7337—6-6

Golde i Ska Łódź, ul. Juljusza 15.

Szkoła Sztuk Pięknych

art. mal. i rzeźb. **Jerzego Lemana**

Łódź, Nawrot 8.

Zapisy przyjmuje się codziennie od 5—6. Zajęcia rozpoczęły się 16 września. 7752—3—1

Na kursach gimnazjalnych

z językiem wykładowym rosyjskim

T. Breitman, Cegielniana 36.

lekcje już się rozpoczęły, jak również w grupie maturalnej. Dalsze zapisy przyjmuje kancelarja codziennie od 10-ej do 1-ej w poł. 7767—1

Ponowne otwarcie

Restauracji i Kawiarni

„Savoy"

(zupełnie odnowionej)

odbędzie się we wtorek, 18-go września.

Codziennie koncert zespołu artystycznego (kwintet) braci M. i S. Taube.

12 bilardów.

Obiady po mk. 2.75.

7696—3-3 **Ceny przystępne.**

Nie kupujcie resztek

póki się nie przekonacie, że najtaniej i najładniejsze resztki dostać można przy ul. **Dzielnej 34, m. 14,** jak: na bluzki, suknie, damskie i męskie kostjumy oraz szewioty, sukna, korty, różne cajgi, barchany: białe kolorowe.

(Centrum miasta) **Dzielna № 34.**

Uwaga: Otrzymałem transport kapowanego **obuwia** po tanich cenach.

Ceny stałe. 7527

Resztki

(ulica Widzewska 40, m. 10.)

Bardzo tania wyprzedaż resztek na damskie, męskie, dziecinne ubrania i okrycia. Drap, podszewka i watolina. Towar specjalnie na ubrania i bluzki dla skautów. Mousselin de lain w różnych kolorach. Wielki wybór rozmaitych chustek. Barchany zimowe białe; surowe i kolorowe. Rożne bawełniane resztk i i cajgi, jak również duży wybór in. towarów w resztkach. **Łódź, ul. Widzewska 40,** m. 10, front, II piętro na prawo

Ceny niskie, lecz stałe.

Otwarte od godz. 9—1 w poł. i od 3—8 wiecz. 7280—12-9

Lekarz-Dentysta I. Karmazyn

powrócił

przyjmuje od 9 do 1 i od 4 do 7.

Południowa 2.

7313—10—9

Dr. med. Leyberg

powrócił.

— **Krótka № 5.** —

7711—1

Lekarz—Dentysta P. Żytnicka

Godz. przyjęć: od 10—1 i 3—7 w.

Konstantynowska 9, I.

6674—18-17

Akuszerka

M. Pipikowa

z dyplomem Ces. Ak. w Petersburgu, praktykująca 25 lat, przyjmuje od 9 rano. **Łódź, Piotrkowska 132** w podw., wejście na lewo, II p. na prawo. 7544—10-5

Ul. Widzewska 78

m. 7, II piętro, front.

Tanio można nabyć

RESZTKI

bawełniane i wełniane na ubiory i okrycia męskie, damskie i dziecinne.

Łódź, Widzewska 78, m. 7. 7665—12-2

W LICEUM MUZYCZNEM H. KIJEŃSKIEJ

Krótka 9

lekcje rozpoczynają się d. 15 września. Klasy fortepianowe prowadzą: prof. **H. Melcer** z Warszawy (kurs wyższy), **H. Kijeńska i A. Maruszkiewiczowa** (kurs niższy i średni) i **Z. Szczepański** (kurs przygotowawczy). Klasę skrzypcową prowadzi p. **R. Szyndler,** nauki teoretyczne (harmonję, kontrapunkt, formy muz., historję muzyki, Solfeggio) prof. **F. Chojnacki** z Warszawy. 7578—2-1

Licytacja przymusowa.

W środę d. 19 września r. b., sprzedam przez licytacje publiczne in plus

1) o godz. 9 m. 45, Piotrkowska 64: około 1375 metrów barchanu;

2) o godz. 10, Olgińska 11: 1 kredens, 1 lustro, 1 sofa i inne przedmioty;

3) o godz. 10 m. 15, Przejazd 35: 1 kredens;

4) o godz. 11, Nawrot 64: 1 szafa do ubrań, 1 lustro ścienne i inne przedmioty.

Blazyczek,
Komisarz sądowy w Łodzi.
7768—1—1

Kupuję

kwity lombardowe, brylanty — :: i różną biżuterję. :: —

Piotrkowska № 29.

A. Lewkowicz i Ska.

7747 3-1

Delegacja Zaprowiantowania m. Łodzi

— poszukuje —

bednarzy.

Zgłoszenia przyjmuje p. Volkman, Ogrodowa № 35, 7754 1

Ważne dla handlarzy!

Tanio sprzedaję palta zimowe męskie i damskie, ubiory, spódnice haiki, chustki zimowe, spodnie, pończochy, rękawiczki, i rozmaite resztki: cajgi, barchany i wełniane.

Długa 23 front III p. m. 6.

7657—2—2

Licytacja przymusowa.

W środę d. 19 września r. b., sprzedam przez licytacje publiczną in plus:

1) o godz. 10, Południowa 16, Średnia 23: 1 bufet, 1 szafa i inne przedmioty;

2) o godz. 10 i pół, Konstantynowska 11, Długa 5: 4 restauracyjne stoły i inne meble;

3) o godz. 11, Nowomiejska 4, 7: 1 transport tow. galanteryjnego, 1 szafa;

4) o godz. 11 i pół, Nowomiejska 34: 1 szafa, 1 zegar, 1 stół, 4 lichtarze.

Piotrowski,
Komisarz sądowy w Łodzi.
7766—1

Resztki tanio

tylko u mnie.

Na bluzki, suknie i kostjumy.

Odwiedzenie nie obowiązuje do kupna. Można się przekonać. 7455—12—6

Łódź, Piotrkowska 41, w podwórzu, lewa oficyna, parter.

Lampki „OSRAM"

oraz materjały elektrotechniczne

R. KORN, 7694 3

Łódź, Cegielniana 17.

Krawiec męski

specjalista lekiesz i palt

Fr. KLINOWSKI

ul. Piotrkowska 155.

7745—3—1

Ogłoszenia drobne.

A! A! A! A! A! Mebli olbrzymi wybór nowych okazyjnych, stołowe, sypialne salony, biurka, biblioteki, szafy otomany, łóżka metalowe, krzesła gięte. Wobec zastoju sprzedaje po cenach własnych i niżej. Magazyn Mebli Władysława Romiszowskiego, Łódź, Piotrkowska 116, 1 piętro front. W niedziele i święta magazyn otwarty od 1—6. 7648—10—2

A! Przygotowuję do wszystkich klas średnich zakładów naukowych. Specjalność: matematyka i łacina. Ceny bardzo przystępne: od 12.50 marek miesięcznie; niezawodnym ustępstwa. Adres: Dzielna 30, poprzeczna oficyna, I piętr. u p. Makowa od 3 do 5 i od 9-ej. 7730—3—2

A! Książki szkolne i wszelkiej innej treści, encyklopedje i pisma ilustrowane, atlasy i kontury — kupuje i sprzedaje Zofja Tuwim Zawadzka 6 m. 10 7762—2—1.

Akuszerka Drzymała przyjmuje. Łódź, Piotrkowska 223 m. 25. 6283-25—20

Chłopiec silniejszy poszukiwany. Pańska 89, prawa ofic. ost. wejśc. III p. pr.

Francuzka, paryżanka, mająca kilka wolnych godzin, poszukuje lekcji. Oferty sub „R. K." w admin. „Godz. Polski" w Łodzi. 7727—10-2

Instytut Techniczno-dentystyczny. Zęby sztuczne bez podniebienia podług wymagań nowoczesnej techniki. Leczenie, plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu. Jedyne w kraju kursy techniki dentystycznej pod kierunkiem lekarza-technika, lektora zębolecznictwa. Łódź, Krótka 5. 7755 2 1

Do sprzedania bryczka niedrogo. Wiadomość: ul. Krucza № 34, Nowicki 7749—3 1

Meble sprzedaję po cenie kosztu. Łódź, Orla 23, stolarnia. 7421—15—8

Meble z 4-ch pokoi sprzedam tanio. Piotrkowska 189, m. 9. 7728—3-2

Maszyny do szycia nowe i używane poleca: skład maszyn, Piotrkowska 69, w podwórzu. 7761—3-1

Majątek 14 włókowy, położony przy jednej ze stacji kolejowych; źródła i stawy; punkt pod fabryki, z 2 włókami lasu sprzedam. Informacji udziela p. Królikowski, Wólczańska 139, lewa of. III p. od 8-ej w. 7751—2

Osoba w średnim wieku, energiczna, znająca się na gospodarstwie wejskiem, z dobrą krawieczyzną szuka posady gospodyni u księdza lub podobnego zajęcia. Oferty w admin. „Godz. Pol." 7732—3-3

Pokój umeblowany do wynajęcia: frontowy, II piętro, Ul. Przejazd Nr. 14, front. 7435—3-3

Pokój jeden, dwa, trzy od frontu, umeblowane, słoneczne z oświetleniem. Cegielniana 36/8. 7758—3-1

Potrzebny duży pokój, ewentual. 2 pokoje lub pokój z kuchnią w śródmieściu z wygodami. Oferty w administr. „Godz. Polski" pod lit. „M. H." 7722—3-3

Pierwszorzędna Biuro Nauczycielskie Feliksy Sękowskiej, Przejazd 14, poleca: Doświadczoną wychowawczynię do młodych dzieci z muzyką, konw. francuską, świadectwa świetne z domów ziemiańskich. Francuzkę młodziutką, inteligentną na wieś na stałe. 7709—3-2

Paryżanka robi wykwintne manicury. Łódź, Benedykta 10, lewa ofic., I-sze piętro, wprost drzwi, od 10 do 12 i od ½ do 4 do 8-ej. 7726—15-3

Poszukuję inteligentnej niezamężnej spólniczki z kapitałem 5000 mk. do dobrego interesu. Wiadomość: ul. Średnia № 12, m. 16. Zastać można od 9 do 1 i od 3 do 7 po poł. 7744 2-1

Potrzebny chłopiec na posyłki A. Gelasen, Piotrkowska 182 7753—1—1

Sprzedam palto (prawie nowe) z karakułowym kołnierzem, na watolinie — 300 mk. Średnia 61, stróż wskaże. 7759—2-1

Wykwintna manicurzystka z Warszawy. Łódź, ul. Sienkiewicza 18, m. 8, przyjmuje od 9—12 i od 2—8-ej. Rózia 7142—7-4

Zdolna krawcowa poszukuje zajęcia w domu prywatnym lub stałej posady w charakterze gospodyni lub bony z szyciem. Oferty w admin. „Godz. Polski" sub „K. K." 7741—3-1

Zaginęła legitymacja chlebowa na imię Mani Freind, na osób 2. 7740—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Feliksy Rutkowskiej. 7740-1

Zaginął paszport, niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Apolonji Pauliny Milewskiej. 7743—1

Za inął paszport niemiecki, wydany w Pabjanicach, na imię Józefa Woszczaka. 7756—1

Zaginął paszport niemiecki wydany w Łodzi na imię Marty Glarek. 7743—1—1

Zaginął paszport niemiecki w Sieradzu wydany w Łodzi, na imię Ludwika Andrzejaka razem z portfelem i „orzepustką". 7750—1—1

3 i 4 pokoje z kuchnią i wygodami zaraz do wynajęcia. Juljusza 37. 7690—3-2

4 pokoje, kuchnia, wygody, gaz (oświetlenie, gotowanie); 2 pokoje, kuchnia. Orla 16; zara do wynajęcia. 7746—3 1

5.000 tysięcy cegieł za 120 mk. Wiadomość u stróża, Średnia 61. 7760—2-1